

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincyi **50 hal.**

Biura Redakcyj i Administracji ul. Podwale 3. — Ekspedycja miejscowa zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numery do nabycia w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Konto P. K. O. Nr. 141.690.

Telefon Redakcji Nr. 510. — Telefon Administracji 637.

Prenumerata miejscowa:

rocznie	84— K
półrocznie	42— "
kwartalnie	21— "
miesięcznie	7— "

Za dostawę 2 K. miesięcznie.

Prenumerata zamiejscowa:

rocznie	96— K
półrocznie	48— "
kwartalnie	24— "
miesięcznie	8— "



„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny otrzymują cało- i półroczni abonenci „Gazety Lwowskiej“, bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy pręnumerują od 1 stycznia do końca czerwca, kwartalnie i miesięcznie za dopłatą: pierwsi 6 K, drudzy 2 K. „Przewodnik“ pręnumerowany osobno kosztuje 24 K.

Listy i przesyłki rękopisów należy przysyłać do Redakcji „Przewodnika“ pod adresem Lwów, ul. Wałowa Nr. 31 I. piętro (nad mezaninem).

Ceny ogłoszeń (anonsów) Wiersz petitowy 7 łamowy lub jego miejsce 50 hal. tabelaryczny i liczbowy 60 hal.

Nadesłane po 150 kor., kronika 2 kor., za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia w Dzienniku urzędowym po 50 hal., tabelaryczne i liczbowe po 60 hal. za wiersz petitowy 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej“, Lwów, Podwale I. 3., w godzinach od 8—2 i od 4—6.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia. Publicznego reskryptem z dnia 7 czerwca 1919 l. 8166 mianował profesora gimnazjum w Tarnopolu i tymczasowego kierownika państwowego Seminarium nauczycielskiego męskiego w Kętach, Andrzeja Stopkę, dyrektorem tego Zakładu z ważnością od dnia 1 lipca 1919.

Minister poczt i telegrafów zamianował starszego komisarza budownictwa Władysława Stolfę, radcą budownictwa w VII. klasie rangi w Krakowie, starszego zarządcę pocztowego Karola Rudeńskiego w Jarosławiu, oraz starszego kontrolora pocztowego Wiktora Kaliniewicza w Dąbrowie *ad personam* dyrektorami urzędu pocztowego w VII. kl. rangi, starszego kontrolora pocztowego Albina Cieśluka w Krakowie, wicedyrektorem urzędu pocztowego *ad personam* w VII. kl. rangi. Równocześnie przyznał VII. klasę rangi *ad personam* kontrolorom pocztowym Antoniemu Watzkowi we Lwowie 1, Wojciechowi Wójcikowi w Tarnowie 1, Ludwikowi Ganterowi w Tarnowie 2, oraz Janowi Kosulińskiemu we Lwowie 2.

Prezes dyrekcji skarbu zamianował praktykanta podatkowego, Dymitra Krajnika asystentem podatkowym w XI. kl. rangi.

Prezydent dyrekcji poczt i telegrafów przeniósł adjunkta pocztowego Franciszka Stefaniaka z Nowego Sącza do Brzeska, asystenta Michała Wolaka z Oświęcimia, adjunkta poczt. Józefa Cupryka z Brzeżan i oficjanta poczt. Stanisława Kozłowskiego z Drohobycza do Nowego Sącza.

Prezydent dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie przeniósł ze względów służbowych st. kontrolora poczt. Zygmunta Studzińskiego z Krakowa 2 do Wadowie, poruczając mu równocześnie kierownictwo tamt. urzędu pocztowego, zaś st. zarządcę poczt. Adolfa Gansa z Wadowie do Oświęcimia 2, poruczając mu również kierownictwo tego urzędu.

Rozporządzenie

Ministra sprawiedliwości w przedmiocie przyjmowania do aplikacji sądowej w okręgu sądu apelacyjnego krakowskiego i lwowskiego.

Upoważniam pp. Prezesów sądów apelacyjnych w Krakowie i we Lwowie na podstawie § 4 ustawy o organizacji sądowej, by aż do dalszego zarządzenia dopuszczali po myśli § 1 cesarskiego rozporządzenia z 6 kwietnia 1859 Dz. pr. p. Nr. 891, kandydatów, którzy w podaniu o przyjęcie oświadczą, że zamierzają się poświęcić urzędowi sędziowskiemu, lub złożyć egzamin sędziowski, do aplikacji sądowej przed złożeniem trzeciego teoretycznego egzaminu państwowego.

Przyjęcie należy uważać jako dozwolone pod tym warunkiem, że kandydat złoży brakujący egzamin najdalej w ciągu roku po wstąpieniu na aplikację sądową. Prezesi sądów apelacyjnych władni są termin ten z ważnych powodów przedłużyć do lat dwóch. Jeżeli aplikant do tego czasu nie złoży egzaminu, będzie zwolniony ze służby.

Warszawa, dnia 4 lipca 1919.

Minister Sprawiedliwości:

(—) *Supiński.*

Z frontów.

Komunikat Warszawskiego sztabu generalnego

z dnia 25 sierpnia 1919.

Front litewsko-białoruski: Na całym froncie działalność patroli wywiadowczych. Dnia 24 b. m. wojska nasze wkroczyły do Suwałk, przy nieopisanym entuzjazmie znękanej niemiecką okupacją ludności.

Front wołyński: Kawalerya przeprowadza w dalszym ciągu silne wywiady w kierunku Oleska i dalej na wschód.

Front galicyjski: Na całym froncie spokój.

Dnia 24 b. m. ukończono obsadzenie Pokucia przez nasze oddziały.

Zastępca szefa sztabu gen.
Pułk. *Haller.*

Z dnia 26 sierpnia 1919.

Front litewsko-białoruski: Na odcinku zachodnim i północno-zachodnim od Bobrujska ożywiona działalność bojowa piechoty i artylerii. Zdobyte ostatnich walk wzrosła o 100 jeńców, 5.000 pocisków artylerii, 1 lokomotywę, 16 karabinów maszynowych i 1.000 karabinów ręcznych.

Na odcinku Łunińca obsadziły nasze oddziały Turów. Nieprzyjaciel wycofuje się w kierunku wschodnim.

Front galicyjsko-wołyński: Spokój.
Dnia 25 b. m. ostatnie oddziały rumuńskie opuściły granice Pokucia.

Zastępca szefa sztabu gen.
pułkownik *Haller.*

O Śląsk Górny.

Wedle *Secolo* Hoover otrzymał polecenie wyjazdu do Berlina celem rozpoczęcia z rządem niemieckim narad w sprawie przyspieszenia okupacji tej części Górnego Śląska, w której ma się odbyć głosowanie. Zdaniem Hoovera okupacja jest jedynym sposobem, zapewniającym wydajność węgla na Górnym Śląsku.

W okolicy Piekar koło Neudek udało się powstańcom przerwać pierścień Grenzschtutzu. Przyłączyły się do nich oddziały powstańcze i rozpoczęły się walki, zakończone dla powstańców pomyślnie. Na południe od Mysłowice wzrasta ruch powstańczy. 25 b. m. przyjechali oficerowie niemieccy do Modrzejowa w sprawie wydania im jeńców. Posterunek wojskowy zażądał

LUDGARD GROCHOLSKI.

Zniszczenie klasztoru i kościoła OO. Dominikanów w Podkamieniu.

„Violator operis — infelix esto“.

Napis na fasadzie kościoła w Podkamieniu.

Wiele zdarzeń dziejowego znaczenia, wiele przewrotów i zmian, chwil podniosłych i świątecznych, albo grozy pełnych, notowałyby mogły kroniki klasztorne w Podkamieniu, gdyby prowadzone były od samego początku istnienia tu dominikańskiej siedziby. Początki te sięgają XIII. wieku, t. j. czasów samego powstania zakonu św. Dominika, zatwierdzonego, jak wiadomo, w r. 1216 przez Papieża Honorjusza III.; w trzy lata potem, w r. 1219, przyjeździe w Rzymie z rąk samego założyciela, św. Dominika, habit dominikański pierwsi Polacy, mianowicie — Jacek (później kanonizowany) i Czesław Odrowążowie, którzy już w r. 1223, wraz z innymi braćmi zakonnymi, objęli i założyli pierwszy stały klasztor dominikański u nas — w Krakowie.

Podkamenie należy do najdawniejszych siedzib zakonu kaznodziejskiego w Polsce, bo do liczby klasztorów, fundowanych w pierwszej połowie XIII. wieku przez samego św. Jacka, jak Kraków, Sandomierz, Lwów, Halicz, Przemyśl, Gdańsk, Kijów. Gdy o Kijowie już mowa, przypomnimy, że Kijów upamiętniony został nie tylko jedną z najstarszych fundacji odrowążowych, ale też i cudem św. Jacka. Cud ten, podług podania, miał miejsce, gdy w roku 1240, w czasie napadu Tatarów, spaleni i zburzeni Kijowa, św. Jacek wśród mordów i pożaru, z Przenajświętszym Sakramentem w jednym ręku,

a z kamienną statwą Bogarodzicy w drugim, przeszedł środkiem hordy przez wroga niepostrzeżony, wiedząc za sobą swych braci, których w ten sposób aż do Halicza doprowadził.

Były to straszne czasy dla Dominikanów na Rusi, obficie się wszędzie krew ich polała: w Haliczu zginęli na palu przeor Adrys z dwudziestu sześciu braćmi, w tymże czasie w Podkamieniu Tatarzy zadali śmierć męczeńską przeorowi Urbanowi i dwunastu zakonnikom. Zburzony przytem został doszczętnie klasztor podkamiński, aby dopiero nieprędko potem, bo aż w roku 1464, znowu z fundacji Piotra z Zabokruk Cebrowskiego powstał.

Lecz nowa zagłada już nań czyhała — najcięższe tatarskie 1519 r. zrównało z ziemią klasztor i kościół.

O. Filipowicz, kronikarz podkamińskiego klasztoru temi słowy opisuje te straszliwe dzieje:

„Zami nie atramentem następujące pisać należałoby przemiany, bo teraz następują straszne rzeczy odmiany. Ktoby się spodziewał, aby tak piękne rąk Boskich na tej górze dzieło pójść mogło w rozsypek i spustoszenie wielkie, ktoby mówił, że to tylko na czas krótki wielka zajaśniała na tem miejscu chwała Boża, ktoby rozumiał, że ta świątynia Pańska niedługo się w oczach ludzkich świecić będzie! Dokazał tego czas przyszły, kiedy tak fundamentalne rzeczy zgryzliwym pożar zębem, tak dalece, że gdzie przedtem pełne woni, niustającej chwały Boskiej rozwijały się kwiaty, tam potem chwasty plugawe rozkoszować poczęły, gdzie jak Zaranna Jutrzenka w tych krajach świeciła ludziom Świątynia Boska, tam znowu gęstych lasów nastąpiły cienie... straszne w ojczyźnie nastąpiły ruiny, od których się to miejsce uchronić nie mogło. Kiedy za pano-

wania na Majestacie polskim Najjaśniejszego Monarchy Zygmunta I., Tatarowie Perekopsey, hołdownicy królowej, których było 24 tysięcy, wtargnęli do Rusi i na granicy między Wołyniem a Podolem nad rzeką Horyniem u Wiśniowca się położyli, wtenczas tedy, niezbożna tego nieprzyjaciela ręka, tak wiele miast, zamków i kościołów zburzywszy i popaliwszy i na to święte porwała się miejsce, które z jedną prawie zrównała ziemią, bo ogniem wszystko spaliła.

„Widziałbyś pod tę bolesną chwilę życia smutnej żałoby postać, zdradzałbyś z żalu wielkiego, sercem całym, widząc tak straszna i nagła miejsca świętego dezolację, kiedy ów Bogu i Matce Jego poświęcony kościół, grzmotem upadających ścian gorejących, o pomstę do Boga w płomieniu wołał! Truchlałbyś patrząc na podeptane świętych Pańskich relikwie, obrazy w ogień wrzucone! Niezmiernybyś w sercu żal wzbudzał, kiedy wszystkie sprzęty, argenterye i ozdoby kościelne na łup pogańskiej dostały się ręce. Ani podobna, abys się natenczas od żalu wstrzymał, kiedy złota narodu polskiego wolność w tych krajach jedną się niewolnicą stać musiała“.

W sto lat dopiero potem podźwigać się zaczął klasztor z ruiny. Powoli i długo szła mozolna praca odbudowy, bo przerywana burzami dziejowymi, wojną kozacką i dopiero Jan Sobieski szczególniejszą opieką otoczył Podkamenie, nazywając go „drugą Częstochową“, własnym też kosztem królewskim sprawił kościołowi sklepienia, trwające dotychczas.

Od czasów Jana III. trwała po dni dzisiejsze epoka świetnego rozwoju klasztoru i kościoła, który otoczony czcią powszechną, oglądał liczne i częste pielgrzymki wiernych z najodleglejszych stron Polski, a szczególnie z Ziemi Ruskich Rzeczypospolitej. Cudami

słynący obraz Matki Boskiej w Podkamieniu był powodem tej czci i przywiązania serdecznego, jakie lud, wołyński szczególnie, dla Góry Różańcowej żywi.

Początkowe dzieje i pochodzenie tego obrazu nie są dostatecznie znane; w nieistniejącym już dziś archiwum klasztorne był ślad rękopiśmiennej księgi, która zawierała podobno dzieje cudownego obrazu, księga ta jednak oddawna już zaginęła. Bądź co bądź to pewna, że obraz ten pochodzi z odległych bardzo czasów, bo chociaż dokumentami stwierdzić się może nie da podanie, że już za czasów św. Jacka i przybycia do Podkamenia pierwszych „Braci Pielgrzymujących“ obraz ten w tem miejscu się znajdował, jednak zarówno akt wizytacji ks. Tomasza Pirawskiego, sufragana lwowskiego, z r. 1615, jako też O. Szymon Okolski w swej „Russia Florida“ i w dziełku swem z r. 1648 „Góra św. Najsw. Panny Maryi Różańca“ wspominają o tym obrazie, jako o „z dawna liczny cudami słynącym“ w tem miejscu. A Okolski w dedykacji Aleksandrowi, Cetnerowi tak nawet się wyraża: „Od lat kilkuset blisko, jak sobie obrała, upodobała i nazaczyła Przczysta Panna i Mstka Zbawiciela tę górę“. Wynikałoby z tego, że obraz ten najpóźniej od końca XVI. wieku znajduje się w Podkamieniu.

Dzieje koronacyjnych uroczystości obrazu świętego, dzieje łask i cudów zajmują główne miejsce w historii klasztoru podkamińskiego, obok dziejów pracy oświatowej i kulturalnej, którą Dominikanie podkamińscy prowadzili na równi z innymi kaznodziejskimi klasztorami.

(Dokończenie nastąpi).

od Niemców, aby wydali broń. Oficerowie niemieccy otrzymawszy od swej władzy pozwolenie na wydanie broni, zostali puszczeni do Zabkowic.

Z Sosnowca donoszą: Unieglęj nocy oddział Grenzschtzu przekroczył granicę kopalni „Czeladź” i napadł na nasz posterunek wojskowy. Hallerczyk odparł atak, przyczem jeden Hallerczyk został ciężko a jeden leż ranny. Straty po stronie niemieckiej nieznanne. Ludność Ząbkowic jest niesłychanie wzburzona, Niemcy bowiem strzelają z samolotów i kulomiotów.

Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje: Otrzymało definitywną wiadomość, że Najwyższa Rada koalicyjna w Paryżu poleciła marszałkowi Fochowi przygotować korpus ekspedycyjny na Górny Śląsk w sile 20.000 piechoty i 3.000 konnicy.

Biuro pr. star. prez. prowincji śląskiej donosi: We wrocławskim gmachu sejmowym odbyła się w poniedziałek w południe konferencja komisji ententy z prezydentem śląskich władz prowincjonalnych, na którą to konferencję zaproszeni zostali przedstawiciele władz Górnego Śląska, przedstawiciele przemysłu, jakoteż przywódcy wszystkich górnośląskich związków zawodowych. St. prezydent powitał misję, która przybyła pod przewodnictwem angielskiego podpułk. Troubridge'a i wyraził nadzieję, że podróż informacyjna przez teren powstańczy doprowadzi do tego, iż koalicja przekona się o bezpodstawności oskarżeń podnoszonych ze strony polskiej przeciwko rządowi niemieckiemu i niemieckiej wojskowości i pozna prawdziwe sprężyny ubolewania godnych wypadków na Górnym Śląsku. Ubolewał przytem, że wzywaniu do p. Korfańtego, aby mu podał polskich mężów zaufania celem wzięcia udziału w tem posiedzeniu, p. Korfański zadość nie uczynił. Komisarz państwa wskazał na podstawie urzędowego materiału, wewnętrzny związek tego ruchu z ruchem spartakowskim i ruchem narodowo-polskim. Twierdził, że górnośląscy robotnicy przez nieumiarkowane podburzanie dali się użyć do celów politycznych. Komisarz wojskowej policji Hörsing przedstawił materiał, który oświecił tajną robotę wielkopolskiej propagandy i rozległe przygotowania do powstania przez Polaków. Podpułk. Troubridge dziękował imieniem komisji za otrzymane informacje, prosił o dalsze materiały i zapewnił ścisłe i obiektywne zbadanie stanowiska niemieckiego i niemieckiego materiału. Komisja udaje się we wtorek rano do Gliwic.

(Depeszę tę przyjmować należy z pełnem zastrzeżeniem. Tendencja przebiega się z niej nadto wyraźnie. P. R.)

Z Katowic donoszą: W dniu wczorajszym weszła w życie zmiana przepisów o stanie obłączenia na Górnym Śląsku. Paragraf 4 o egzekucjach brzmi: Kto w walce schwytany zostanie z bronią w ręku, zostanie natychmiast rozstrzelany. Jeżeli wojsko, znajdujące się w walce, spełnia swoje czynności urzędowe (Amtshandlung), natrafia na opór, w takim razie nie może być zwolony żaden sąd ani komisja, by naradzić się co do rozstrzelania. Jeżeli będą wzięci jeńcy, którzy zostaną odstawieni do komend, natenczas nie mogą już być rozstrzelani, lecz mają być odstawieni do nadzwyczajnych sądów wojennych wraz z materiałem obciążającym. Rozkaz brygady z 18 b. m. i rozkaz z 20 b. m. niniejszem się znosi.

Sprawozdawca *Lokal-Anzeigera* ogłasza oświadczenie szefa amerykańskiej misji żywnościowej i członka komisji górniczej policyjnej na Górnym Śląsku, kapitana Startera, który stwierdził, że rozpowszechniane

niemianie, jakoby Ameryka chciała na Górnym Śląsku usadowić i zakupić kopalnie węgla, jest czystym nonsensem. Następnie zakomunikował Starter, że odesłał 20 wagonów środków żywności dla dzieci cierpiących kobiet. Rząd niemiecki zapłaci za to 1/6 części ceny kupna.

Voss. Zig. omawiając informacje *Tempa* o mającej nastąpić okupacji Górnego Śląska zauważa, że okupacja taka stałaby w sprzeczności z traktatem pokojowym. Wojska niemieckie dowiodły, że potrafią sprostać zadaniu zaprowadzenia ładu i porządku. W wielu kompaniach podjęli górnicy pracę, wobec czego usunięto wojsk niemieckich i zastąpienie ich wojskami ententy wywołałoby wielkie zaniepokojenie i wstrzymałoby znowu dostawę węgla.

Z Krakowa donoszą: Jak się dowiadujemy ze strony poinformowanej, wiadomości z terenu objętego powstaniem na Górnym Śląsku, dowodzą, że walki trwają nadal i raczej można wnosić, iż wojskowe organizacje niemieckie w zacieśnieniu swojej nie ograniczają się do tłumienia miejscowego ruchu na Górnym Śląsku, lecz nie wahają się nawet przed atakami na terytorium polskie, leżące poza dotychczasową granicą. Tak np. samoloty niemieckie codziennie i systematycznie przelatują po nad granicą i ostrzeliwiają polskie miejscowości.

W niedzielę po południu przeleciały nad Dziedziemcami dwa niemieckie aeroplany i ostrzeliwały nasze placówki z karabinów maszynowych. Również wedle zeznań zbiegów z Reichswehru, gromadzą Niemcy nad granicą wojska z głębi kraju oraz w okolicy Piszczyny ciężką i lekką artylerię. Wojska niemieckie dopuszczają się dalej jaskrawych gwałtów na ludności górnośląskiej, mimo zobowiązań wobec członka komisji koalicyjnej generała Goodyeara, iż w myśl przyrzeczenia niemieckiego rządu centralnego, zaprzestaną nadużyć sprzeciwiających się postanowieniom o zawieszeniu broni. I tak n. p. w Pszowie 22 b. m. podczas pogrzebu jednej z ciał Grenzschtzu, wtargnęli Niemcy do kościoła, bijąc kolbami i wyganiając ludzi. W Głukowie rozstrzelano żonę powstańca. We Wodzisławiu Grenzschtzu — wedle zeznania uchodźców — poobeinał nosy i uszy swoim poległym i tłumaczy mieszkańcom tamtejszym, że zrobili to powstańcy za życia ofiar. W Katowicach ogłoszono, jak słychnać, mobilizację. W Chelmie 20 b. m. wyciągnięto z łóżek i zastrzelono Jana Buzdygana, Franciszka Mankussa, Maryę Piętkę (matkę), Maryę Piętkę (córkę) i Piotra Turka. Ciężko rannego powstańca, który wpadł do niewoli 22 b. m. pod Kopciowicami, wleczono przywiązanego do woza, aż rozbił głowę o kamień.

Na nowych torach.

Leżą przed nami dwa drukowane memoriały Związku polskich Stowarzyszeń państw. urzędników rachunkowych, byłego zaboru austriackiego, tak bardzo odbiegające od wszystkich znanych szablonów, że naprawdę są godne, ażeby je bliżej rozpatrzyć.

Wiele z nich duch tak szczerze polski i obywatelski, taka troska o doprowadzenie budowy naszej państwowości do szczęśliwego końca, jakiej trudno było nawet przypuścić wśród niedawnych niewolników austriackiego szematyzmu i austriackiej idei policyjnej. Niewolnik, który zrzucił więzy, pręży ramiona i woła: „Chcę być wolnym urzędnikiem, obywatelem i chcę mieć udział w budowie

mojej ukochanej Ojczyzny, oddaję się całej niepodzielnie na jej usługi”.

Jako pierwszy etap na tej drodze trudów i ciężkich zmagani, żąda jeden z memoriałów najzupełniejszego zerwania z wszelkimi fikcjami budżetu i rachunku austriackiego, z wszelkimi zatajeniami, z całą tą duszną i duszącą atmosferą formalistycznej austriackiej a szukając nowych dróg, porównuje stronę formalną ustroju skarbowego najkulturalniejszych i najbardziej pod względem przyszłego ukształtowania do Polski zbliżonych państw Europy.

Memoriał znajduje rozwiązanie problemu w zastosowaniu budżetowania i rachunku państwowego Anglii z korekturą logismografii włoskiej, stworzonej przez Cerboniego do budżetu i rachunku Polskiego. Warunkiem nacelnym, ażeby to urzeczywistnić się, jest natychmiastowe miesięczne zestawianie rachunków w ten sposób, żeby do połowy następnego miesiąca rachunek państwowy według działów budżetowych, bez wszelkich szczegółowych rozdrabniań, jakie praktykowano w Austrii i bez wszelkich fikcyj był gotowy.

Rachunek taki za jedenaście miesięcy poprzedzających rozprawy budżetowe w Izbie gmin jest w Anglii publikowany bezpośrednio przed wniesieniem budżetu na nowy okres i stanowi przedmiot zainteresowania się całego narodu, bo wszakże już na tej podstawie i na podstawie publikacji budżetu ministra wojny, marynarki i kolonij każdy obywatel może przewidzieć ile wypadnie na niego świadczeń z tytułu podatków, chyba że kanclerz skarbu znajdzie inne drogi pokrycia nie tylko zapotrzebowania na wojsko, flotę, administrację, ale nadewszystko na opłacenie i umorzenia długu państwowego.

Lecz niepoprzestaje na tem memoriał, żąda bowiem, ażeby możliwie szybko znalazły się wszystkie potrzebne dane do ustalenia bilansu handlowego, płatniczego i majątkowego Państwa Polskiego.

Z zapisków kartotecznych prowadzonych w tym wyłączenie celu ma się wyłonić systemem logismografii Cerboniego zarazem bilans handlowy, płatniczy i majątkowy państwa.

W tych ramach szkicuje memoriał ustrój naczelnej kontroli, urzędów rachunkowych i kasowych i kończy:

„Związek nasz przedkładając tylko zarys ramowy, z chęcią oddaje się do dyspozycji Rządowi Polskiemu przy wypracowaniu szczegółowych norm co do służby kontrolnej i rachuby”.

Drugi memoriał stanowi niejako pendant do pierwszego i zajmuje się szczegółowo stosunkiem urzędnika do Rządu.

I znowu stawia nacelną tezę: Urzędnicy, obywatele Państwa Polskiego nie mogą się różnić między sobą ani kategorycznie jak w Austrii (grupy A, B, C, D, E), ani też rangami, gdyż służba Ojczyźnie jest jedną, a celem jej dobro ogólne z poświęceniem wszelkich swoich sił dla osiągnięcia tego celu.

Memoriał różnicę zna tylko jedną, a to cenzus wykształcenia naukowego, ale tylko w tym kierunku, że wyższe wykształcenie uprawnia do uzyskania wyższego stopnia poborów.

Co do poborów, memoriał idzie drogą rozumową i jedynie właściwą.

Zestawia z tabel statystycznych dobrobytu Anglii, Francji i Ameryki średnie zapotrzebowanie roczne obywatela tych państw i ocenia je według najracjonalniejszych metod.

W drugiej tabeli wykazuje nadto potrzeby nieujęte pierwszą tabelą i minimum egzystencyjny rodziny złożonej z dwojga osób.

To minimum bierze za podstawę schematu płac wzrastających co trzy lata służby.

Również i inne stosunki służbowe, omówiono w tym memoriale wprawdzie ramowo, bo są tylko naszkicowane, jednak wszędzie czuć, że stęchlizna austriacka, wywierała zupełnie w zbiorowisku naszych urzędników, że nasi galicyjscy urzędnicy pierwsi zdolali wybić okno na widok rozporządzającej się intensywniej i fundamentalnej budowy Państwa naszego.

Memoriały te wręczone zostały w pierwszej połowie sierpnia r. b. przez specjalną delegację, składającą się z prezesa Związku Józefa W. Jurystowskiego, sekretarza Stałej Delegacji pracowników państw. Flawiana Chrupowicza i członka wydziału Leona Grotego — Prezydentowi Ministrów Paderewskim, Prezesowi Najw. Izby Kontroli Państwowej dr. Hiegesbergerowi, Wiceministrom spraw wewn. i skarbu Bekowi i Byrce, szefowi sekcji w Radzie Ministrów Wolkowiczowi i referentowi pragmatyki służbowej Wex-Manasterskiemu, Marszałkowi Sejmu ustawodawczego Trampezyńskiemu, posłom należącym do subkomitetu dla spraw urzędniczych oraz innym posłom, okazującym dla tych spraw wiele zainteresowania.

Przed podpisaniem traktatu pokojowego z Austrią.

B. K. donosi z Paryża 25 sierpnia:

Najwyższa Rada koalicyjna zebrała się dziś popołudniu na posiedzenie, aby przyjąć do wiadomości propozycje co do definitywnych warunków pokojowych z Austrią. Do tej propozycji było dołączone sprawozdanie komitetu koordynacyjnego. Propozycje zawierają dość liczne poprawki co do granic Austrii, co do postanowień wojskowych, morskich, żeglugi powietrznej, gospodarczych, finansowych, co do dróg wodnych i t. d.

Gdy Rada najwyższa zatwierdzi tekst tej przedłożonej jej propozycji, wówczas wręczenie definitywnych warunków pokojowych delegacji austriackiej w St. Germain nastąpi w przeciągu tygodnia.

B. K. z St. Germain:

Wszystkie dzienniki zawierają mniej lub więcej dokładne sprawozdania o przebiegu wczorajszego posiedzenia Najwyższej Rady koalicyjnej, na którym rozpoczęła się główna dyskusja nad definitywnym traktatem pokojowym z Austrią. Dyskusja ta nie została ukończona.

Eclair donosi, że żądania Austrii co do sprostowania granicy z republiką czesko-słowacką zostały odrzucone. Natomiast postanowiono zarządzić plebiscyt co do przyszłego losu Marburga. Dzienniki nie podają szczegółów co do zmian warunków finansowych i gospodarczych, ale wszystkie dzienniki podnoszą, że uczyniono propozycje co do nowych klauzul, jakie mają być włączone do traktatu, a wedle których Austrija miałaby się zobowiązać do utrzymania swojej niezawisłości, a wedle *Petit Parisien* nawet do jej bronienia.

Sformułowanie tej klauzuli napotkało na opór niektórych mocarstw, wskutek czego dyskusja była utrudniona, co spowodowało odroczenie obrad.

Dr. Kazimierz Jan Jaworski.

Miasto Gdańsk, niegdyś nasze...

(O książce prof. Szym. Askenazego: Gdańsk a Polska. — Warszawa 1919. Gebethner i Wolff, str. 214.)

Gdy przed laty w tomie II. „Wczasów historycznych” prof. Sz. Askenazego (1904) ukazał się szkic zatytułowany „Sprawy gdańskie”, to prawdopodobnie sam autor nie przypuszczał wówczas, że tak bliska jest chwila, kiedy kwestya Gdańska wypłynęła przed forum Europy, a wskrzeszona Polska domagać się będzie zwrotu owej „świetnej perły w koronie dawnej Rzpltej”. Wilsonowski punkt o Polsce z dostępow do morza i pogrom państwa Hohenzollernów wysunęły jednak teoretycznie i praktycznie znowu zagadnienie gdańskie, które doniosłością swą poruszyło umysły całej Polski.

Odczuwając więc potrzebę chwili rozszerzył prof. Askenazy bardzo znacznie swe dawne pismo i wzbogacił je wynikami najnowszych badań, by w nowej pracy p. t. „Gdańsk a Polska” dać nam obraz dziejów Gdańska, zwany skromnie w przedmowie autora tylko garścią luźnych spostrzeżeń historyczno-politycznych. Celem autora było

oprzeć nasze dążenia restytucyjne na ścisłej podstawie faktycznej i pogłębić u nas świadomość tytułów rzeczowych i historycznych do tego miasta, stanowiącego „okazowy punkt przyjaznego zetknięcia dwóch wielkich narodowości sąsiedzkich”.

„*Castrum Kdanse*” — osadę wyrosła w swych początkach z tubylczej ludności słowiańskiej — przydzieliła już w połowie XII stulecia bulla papieża Eugeniusza III. do diecezji wrocławskiej. Po wygaśnięciu słowiańskich księży gdańsko-pomorskich objął tę ważną placówkę nadmorską w polskie posiadanie Władysław Łokietek, który trzykrotnie tu bawił (r. 1298, 1299 i 1308). Jednak jeszcze za Łokietka w ciemną noc listopadową (14 listopada 1308 r.) opanowali miasto Krzyżacy podstępny napaędem i wygnawszy osadników z rzezi niedobitków, zburzyli ich siedzibę.

Od tej rzezi prawie przez półtora wieku pozostawał Gdańsk pod mieczem Zakonu, który ściągając tu nowych osadników niemieckich. Twarde to były rządy; Zakon nie tylko obciążał handel gdański dotkliwymi opłatami, lecz także sam, handlując na własną rękę, stawał się uprzywilejowanym współzawodnikiem kupieckiego miasta. To też przepełnione nienawiścią do Krzyżaków niemieckie mieszczaństwo gdańskie wypędziło z miasta niedobitków, chroniących się tam po grunwaldzkim pogromie a burmistrze i raj-

cowie pospieszili z przedczesnym hołdem do obozu Jagiellów, za co ich komtur von Plauen krwawo później ukarał.

Dopiero wojna Stanów pruskich z Zakonem (1453—1466) przyniosła wyzwolenie Gdańszczanom, którzy zburzywszy w samym początku gdański zamek zakonny, następnie utrzymywali przez cały czas 13-letnich zapasów do 15 tysięcy zaciężnych przeciw Krzyżakom. Wówczas to z rąk Kazimierza Jagiellończyka otrzymało miasto przywilej gdański (1454, 1457), zapewniający Gdańszczanom pełną autonomię i nieomal udzielne prawa (własne prawodawstwo i jurysdykcję, prawo mennicze, bezpośrednie traktowanie z obcymi państwami i t. d.).

Szczęśliwe nastały dla Gdańska czasy pod berłem polskiem. Szło tedy z Polski do Anglii i do Francji a wkrótce jeden tylko Amsterdam mógł się równać z polskim Gdańskiem, gdzie wywóz zboża doszedł do 60 tysięcy talarów* rocznie (wartości 20 milionów talarów). „Panowie gdańscy” brali udział w elekcji Zygmunta I, który później (1526) zreorganizował ustrój miasta, ograniczając wpływ patrycjuszów.

Chwilowy zatarg ze Stefanem Batorem nie ściągając na miasto wcale pomsty wedle

modły krzyżackiej; epilogiem jego było bowiem potwierdzenie dawnych przywilejów miejskich

Od tej chwili dają Gdańszczanie już bez przerwy dowody przywiązania do Rzpltej. W wojnie z Gustawem Adolfem (1626—9) okazali Państwu Polskiemu wierność, która znalazła uznanie w trzech konstytucjach sejmowych. Później w czasie „potopu” protestancy rajcowie gdańscy nie poddali obłożonego miasta pod „łagodną opiekę” szwedzką, lecz z godnością odpowiedzieli Karolowi Gustawowi, że „przyjął jego warunków nie pozwoliła im wierność Królowi swemu Najmilszemu, od Boga samego przez wolną elekcję im danemu”.

Do tego to wiernego miasta schronił się król Stanisław Leszczyński, wygnany z Warszawy wskutek elekcji Augusta III, a Gdańsk — choć żaden interes takiej wierności nie nakazywał — broniąc swego prawowitego pana, wytrzymał po boh. tersku, czteromiesięczne przeszło obłężenie przez armię rosyjską (Mülich) i kapitulował dopiero wtedy, gdy król Stanisław, niedoczekawszy się skutecznej pomocy, uszedł potajemnie z miasta (1734).

(Ciąg dalszy nastąpi).

* Łaszt żyta lub pszenicy waży około 2500 kg.

Ze świata.

— Lwowski dziennik żargonowy *Tagblatt* z dnia 26 b. m. podając sprostowanie iskrowe Petlury, zwalające winę rzezi żydów na Ukrainie na prokuratorów bolszewickich, dodaje: Autentyczna rewelacja komitetu ratunkowego w Kijowie, otrzymane od dr. Goldsteina i Stefana Grossmana, który wyjechał z Ukrainy do Londynu, nie pozwalają wierzyć słowom Petlury. Pogromy zostały dokonane na tysiącach bezbronnych żydów ukraińskich, a skoro wiadomość o strasznych pogromach na Ukrainie rozeszła się po całej Europie, Petlura ukrywa swą niechęć przeciw żydom. Należy jednak stwierdzić fakt, że niezależna Ukraina wschodnia splamiła się krwią żydowską, a żadne wyjaśnienia nie zmyją hańby niepodległej Ukrainy. Żydostwo całego świata, stojąc w obronie strasznych ofiar braci swych na Ukrainie, żąda zrobienia porządku w tem państwie.

— *Telegr. Comp.* donosi z Bukaresztu: Rumuńskie biuro prasowe podaje pod datą 26 b. m.: Dziś w nocy wojska rumuńskie na froncie bessarabim przełamały front bolszewicki nad Dniestrem, na wielu punktach bardzo ważnych. Wzięto 400 jeńców, a wśród licznych materiałów wojennych także dwie łodzie motorowe.

— Lord Grey udaje się 6 września do Waszyngtonu.

— Cz. Biuro prasowe informuje z Wiednia: Pisma donoszą, że między madiarskimi stronnictwami przyszło do porozumienia w sprawie utworzenia nowego rządu. Prezydentem nowego gabinetu węgierskiego będzie Franciszek Heinrich, były minister handlu; tekę spraw zagranicznych obejmie Garamy, opieki społecznej Peidl, rolnictwa Szabo.

— *Evening News* donoszą, że między rządami francuskim i brytyjskim zawarty został układ, mocą którego od przyszłego poniedziałku dopuszczona będzie komunikacja powiatowa między obu państwami.

— Jak podają dzienniki berlińskie, policja kryminalna przychwyła wystawnika czeskiego Bartosa, który wraz ze spółnikami włamał się do biur konsulatu austriackiego przy ul. Kleista. W sprawie tę wzięty jest konsul czeski, którego kierownikiem jest Hurko, a który o zamiarach Bartosa był poinformowany. Chodziło tu o szpiegostwo czeskie. W kołach austriackich wiadomo o zamiarach szpiegowskich, podjętych ze strony czeskiej, mających na celu zbadanie, w jakim stosunku pozostają Niemcy do Austrii, oraz śledzenie przebiegających w Berlinie Niemców z niemieckich stron Czech.

— Minister obrony kraj. Noske przejął jako przedstawiciel rządu niemieckiego administrację wojskową bawarską. Tem samym kontyngent wojskowy bawarski zostaje wcielony do Reichswehru.

Wobec powyższego przejęcia, bawarski minister ustąpił.

— Dotychczasowy ambasador angielski w Paryżu ustąpił. W jego miejsce mianowany został ambasadorem wice król Indji Lord Hardinge.

— Jak podają dzienniki berlińskie, jeden z handlarzy ulicznych sprzedawał w Charlottenburgu pismo antysemityczne p. t. *Die Wahrheit über die Juden*. Jakis żyd, spostrzegłszy to, rzucił się na kolportera. Wówczas publiczność napadła na napastnika, wobec czego ten dał kilka strzałów z rewolweru, ale nikogo nie zranił. Tłum był tem tak rozgorzcony, że chciał urządzić pogrom, ale wojsko przywróciło porządek.

— Związek Sokołów czeskich w porozumieniu z ministerstwem obrony kraj. powołał wszystkich Sokołów w wieku od 20 do 42 lat uznanych za zdolnych do broni, na 4 tygodniowe ćwiczenia wojskowe.

— W kołach finansowych berlińskich wywołuje spadek kursu marki wielkie zaniepokojenie. W Szwajcarii spadła marka na 25 centymów. Spodziewany jest dalszy spadek marki.

— Upełnomocniony zastępca rządu austriackiego w Pradze odwiedził czeskiego prezesa ministrów Tusara, by dać wyraz ubolewania swego rządu z powodu wypadków na dworcu północno-zachodnim, za które to wypadki rząd austriacki pociągnie sprawców do odpowiedzialności.

Tusar przyjął to oświadczenie do wiadomości, zapewniając, że życzeniem rządu czeskiego jest utrzymanie przyjaznych stosunków z Austrią.

Ratujcie dzieci.

Za inicjatywą i pod egidą „Głównego Komitetu opiekuńczego” w Warszawie i pod protektoratem pani Paderewskiej i marszałka Sejmu p. Trąmcyńskiego zawiązał się w Warszawie komitet pod nazwą „Ratujcie dzieci”, który ma na celu przyjąć z pomocą dzie-

twie polskiej na kresach, a to w Galicji wschodniej, na Białorusi, Wołyniu i Litwie. W całej Polsce zawiązały się Komitety prowincjonalne i lokalne, które na ratowanie dzieci urządać będą we wszystkich miastach polskich w czasie od 6 do 15 września b. r. rozmaite przedsięwzięcia i kwesty, a między innymi: zbiórki uliczne, przedstawienia teatralne, festyny, koncerty, wieczory artystyczne i t. p.

Na czele Komitetu lwowskiego stanęła p. Felicja Skarbkowa, która zwołała na poniedziałek po południu posiedzenie Komitetu obszerniejszego do wielkiej sali ratuszowej. Zjawili się przeszło 100 osób, przeważnie panie, reprezentujące rozmaite sfery naszego miasta. Hr. Skarbkowa w dłuższym referacie przedstawiła cel zamierzonej akcji i program.

Dnia 30 b. m. odbył się ma matsch, zaaranżowany przez pułkownika Reaty, 6-go września zbiórka uliczna, 7. września zabawa artystyczna w salach Kasyna i Koła lit. art., 8. września wielka barazo uroczysta zabawa ludowa na placu powystawowym wraz z malowniczym pochodem dzieci, którego urządzeniem zajmą się znany artysta malarz prof. Batowski i inspektor szkolny dr. Wołłowicz, a wreszcie 14 września przedstawienie w Teatrze miejskim (wystawioną zostanie operetka „Lalka”) i festyn żołnierski na cytadeli pod kierownictwem pułkownika p. Lindy.

Oprócz tego na dochód Komitetu „Ratujcie dzieci” projektowane jest urządzenie wystawy litewskiej i szereg innych przedsięwzięć.

Po przemówieniach pp. redaktora Frylinga, dr. Aleksiewicza (który zalecił zajęcie się w pierwszej linii dziećmi chorą i zagrożoną gruźlicą), prof. Batowskiego (który przedstawił bardzo oryginalnie i artystycznie obmyślany plan projektowanego pochodu dzieci) i pani Jaworskiej program, przedstawiony przez przewodniczącą hr. Skarbkową, został przyjęty do zatwierdzającej wiadomości, poczem obecne panie pozapisały się do poszczególnych sekcji.

Jest uzasadniona nadzieja, że prace Komitetu wydadzą plon obfity — wszak chodzi o ratowanie dziatej polskiej...

W najbliższych dniach ogłoszoną zostanie odezwa Komitetu „Ratujcie dzieci”.

KRONIKA.

Lwów, 27 sierpnia 1919.

Kalendarz.

Czwartek, 28 sierpnia.

Rzym. kat.: Augustyna b.

Gr. kat.: Uspeń. Bohor.

Słowiański: Wyszomira.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 12

zachód o godz. 8 min. 55.

Temperatura o godzinie 13 w południu + 19 Cei.

— Delegat Gen. Rządu dr. Kazimierz Gałęcki wyjechał wczoraj wieczorem w towarzystwie p. Wł. Orobkiewicza w podróż inspekcyjną na Pokucie.

— *Monitor Polski* ogłasza ustawę z 1 b. m. w przedmiocie sekwestru zbiorników i cystern nafty.

— Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek dnia 28 b. m. o godzinie 5 po południu w sali posiedzeń Rady miejskiej.

Na porządku dziennym: 1. Sprawa wypłaty renty p. Waleremu Łozińskiemu w myśl kontraktu kupna kamienicy śp. Wład. Łozińskiego (druga uchwała). Spr. r. dr. Lisiewicz. 2. Sprawa uregulowania opłat rzeźniarskich. Spr. r. Chrystowski. 3. Sprawa sprzedaży nieemitowanych obligów miejskich z r. 1896. Spr. r. dr. Sawczyński. 4. Sprawa podwyższenia kapitału zakładowego spółki kamieniołomów miast galicyjskich. Spr. r. Biernacki. 5. Sprawa Bodnarówki. Spr. r. Rawski. 6. Sprawa wydzierżawienia gruntu przy gościńcu stryjskim tzw. Oświeca. Spr. r. Höflinger. 7. Sprawa rekonstrukcji budynku restauracyjnego w parku Kilińskiego. Spr. r. Engel. 8. Zmiana fundacji im. Franciszka Józefa. Spr. r. dr. Sokal. 9. Zamknięcie rachunkowe za r. 1918 M. K. O. Spr. r. Höflinger. 10. Przystąpienie gminy do Związku większych miast. Spr. r. Majerski.

— Udogodnienia dla młodzieży akademickiej. Wskutek uchwały Wiecu słuchaczy prawa w dniu 19 lipca br. została wysłana delegacja do Ministra oświaty w Warszawie p. Łukasiewicza w sprawie zaliczenia półroczy straconych wskutek inwazyi ruskiej, tudzież udogodnień z tem związanym. P. Minister zajął bardzo przychylnie stanowisko wobec następujących postulatów:

1. zaliczenia półrocza zimowego dla tych słuchaczy, którzy uczynili zadość obowiązkowi stawiennictwa wojskowego najpóźniej po dzień 1 stycznia 1919: a) tym, którzy dotychczas żadnych wojennych półroczy nie wliczono; b) tym, którzy mają wliczone nawet dwa wojenne półrocza do pierwszego okresu studyów.

2. Słuchaczom, którzy uczynili zadość obowiązkowi stawiennictwa wojskowego po dzień 1 stycznia 1919, a którzy mają wliczone półrocza wojenne do drugiego okresu studyów, zezwolenie zdawania egzaminu.

3. O zaliczenie dwu półroczy wszystkim słuchaczom, którzy mieli prawo uczęszczania na ten kurs, a wskutek służby wojskowej, czy też pozostając pod inwazyą, nie mogli z niego korzystać, pod warunkiem, że ci ostatni zaraz po wkroczeniu W. P. do ich miejsc zamieszkania obowiązkowi stawiennictwa uczynili zadość, a mianowicie: a) tym, którym dotychczas żadnych wojennych półroczy nie wliczono; b) tym, którzy mają wliczone nawet dwa wojenne półrocza do pierwszego okresu studyów.

4. Słuchaczom, którzy pozostawali pod inwazyą lub też z powodu służby wojskowej na kurs letni zapisać się nie mogli, a którzy mają wliczone półrocza wojenne do drugiego okresu studyów, zaliczenie półrocza zimowego i zezwolenie zdawania egzaminu sądowego po siedmiu półroczach.

— Archidiecezja lwowska obr. łac. Instytucje kanoniczne otrzymały na probostwa: w Brzeżanach ks. Bronisław Limanowski, katecheta szkoły wydz. w Stanisławowie, w Martynowie nowym ks. Ludwik Żytkiewicz, katecheta w Dolinie, w Mogilnicy ks. Franciszek Bartha, proboszcz w Taurowie, w Sidorowie ks. Józef Lachcik ekspozyt w Myszkowicach, w Siemianówce ks. Henryk Zawada, administr. tamże.

Na administratorów parafij przeznaczeni: ks. Józef Adamski, b. kap. wojsk. do Taurowa, ks. Artur Amdler adm. w Brukantalu do Machnówka, ks. Karol Bialkiewicz, adm. w Brzeżanach do Toustego, ks. Augustyn Boraczek, koop. w Radziechowie tamże, ks. Antoni Karczmarczyk, b. koop. w Belzie do Brukantalu, ks. Wojciech Kołsmider, koop. w Chorostkowie do Żabiniec, ks. Stanisław Zalesny, eksp. w Zadzórze do Witkowa now.

Przeniesieni księża: Stefan Chabło z Janowa ad Gr. do Onodaczkowa now. ekspoz., Piotr Chomiak z Jazłowca do Tlustego, Antoni Faranowski z Pomorzana do Brzeżan, Wojciech Goleń, b. kapelan woj. do Kopyczynie, Tomasz Gwóźdź z Kopyczynie do Chorostkowa, Franciszek Jastrzębski do Toporowa, Henryk Kaczorowski ze Stryja do Kamionki strum., Tadeusz Klecan z Tlustego do Chodorowa, Kazimierz Lechman z Doliny do Winnik, Józef Sowiński z Brzeżan do Kozowej, Franciszek Sozański z Winnik do Żydaticz ekspoz., Jan Stepa z Podhorzec do Zazul ekspoz., Edward Szczerbowski z Mogilnicy do Sokołowski do Bóbrka, kooper. ad pers., Wojciech Szlachetko z Toporowa do Doliny, Jan Włodzimirski z Zazul do Podhajczyk justynowych, Michał Zaremba z Glinian do Zadzórze ekspoz., Izidor Zmora, katech. szkoły wydz. męsk. św. Marcina we Lwowie jako koop. do Tarnopola.

Nowo wyświęceni księża przeznaczeni: Paweł Boczar do Waręża, Stanisław Cisowski do Bitki szlacheckiej, Józef Czerkaski do Horodanki, Karol Czubyński do Radziechowa, Franciszek Didusko do Strusowa, Władysław Dubaniowski do Pomorzana, Tytus Korcek do Halicza, Michał Krall do Stojanowa, Władysław Krzysztyniak do Grzymałowa, Bronisław Nowyk do Skatatu, Jan Paliga do Dunajowa, Adolf Podolecki do Zborowa, Józef Smaczniak do Janowa ad Gr., Józef Tomaszewski do Husiatyna, Władysław Witkowski do Petlikowic st., Michał Wiercki do Chorostkowa.

Egzamin konkursowy odbędzie się w dniach 7 i 8 października b. r. Egzamin pisemny rozpocznie się dnia 7 października o godz. 8 rano.

Konkursu z terminem do 31 października b. r. rozpisano na następujące probostwa: Barysz, Bitka szlachecka, Bucniów, Draganów, Halicz, Husiatyn, Jabłonów ad Kołomyja, Jazłowiec, Krzywec, ad ecclesiam Sti Martini Leopoli, Łopatyn, Łoszniów, Pieniaki, Potylcz, Radziechów, Sokołowska ad Bóbrka, Tadanie, Załosce, Złoczów, Zubrza, Żabince, Żurów.

† Władysław Barański, podchorąży sanitarny 5 p. artylerii ciężkiej, zmarł 25 b. m. w szpitalu na Technice wskutek ran odniesionych w walce o oswobodzenie kresów. Zmarły ukończył studia filozoficzne i medyczne. Mimo nadwątlonego zdrowia, przez 3 lata pełnił służbę na froncie, wreszcie w szpitalu w Krakowie. Dnia 1 listopada zjawia się we Lwowie, bierze udział w walkach, po oswobodzeniu wstępuje do pułku artylerii jako medyk w randze podchorążego. Podczas walk w czerwcu na stanowisku w Pomorzana opatrując innych, otrzymał ciężką ranę w kolano, przywieziony do Lwo-

wa poddał się amputacji nogi, niestety wskutek zatrucia krwi zmarł.

Pogrzeb ś. p. Barańskiego odbędzie się 27 b. m. we środę o godz. 3 popoł. ze szpitala na Technice. Cześć Jego pamięci!

— Lwowska dyrekcja kolei państw. ogłasza: Z dniem 26 sierpnia b. r. wstrzymuje się aż do odwołania ruch pociągów osobowych nr. 2211 (przyjazd do Lwowa 7:20), oraz nr. 2212 (odjazd ze Lwowa godz. 8:10) na przestrzeni Lwów-Belzec.

— W sprawie przepustek. Prezydium dyrekcji policji we Lwowie ogłasza: D. O. G. Lwów zniósł z d. 28 sierpnia b. r. przymus posiadania przepustek w czasie podróży na zachód od linii biegnącej wschodnią granicą powiatów politycznych: Sokal, Żółkiew, Lwów powiat, Bóbrka, Zydaczów i Kałusz.

Buch ludności cywilnej przeto na zachód od linii wyżej zaznaczonej nie ulega ze strony wojskowości żadnym ograniczeniom, a wszelkie przepustki podróżne do — względnie z terenu położonego na zachód od powyższej linii, zostają z dniem 28 sierpnia 1919 zniesione. Przez to jednak nie zostaje uchylony obowiązek posiadania w czasie podróży dokumentu, stwierdzającego tożsamość osoby podróżującej, jak pasport podróży, karta tożsamości i t. p., oraz kart zdrowia i czystości.

Co do podróży na wschód od powyższej linii pozostają w mocy dotychczasowe przepisy.

— Zbiórka na Górnoszlazaków. Na Szlaku Górnym powstanie! Robotnik polski dręczony przez krzyżactwo pruskie, porwał za broń, by stwierdzić przynależność tej odwiecznej ziemi naszej do polskiej macierzy. Krwawią się zachodnie kresy, gdy jeszcze na wschodnich krew obficie płynie! Wije się serce społeczeństwa z bólu na wieść o naszych męczennikach. My, którzy przed oczyma mamy świeże a straszne przeżycia nasze z czasów walk ukraińskich, może najsilniej współczujemy doli tych rycerzy kresowych. Musimy im pomóc, musimy ratować rodziny poległych od nędzy i głodu!

Prawdą jest, że ciężkie położenie naszego narodu, ustawiczna konieczność odwoływania się do ofiarności publicznej, powodują prawie zupełne wyczerpanie społeczeństwa. A jednak musimy podać dłoń naszym rodakom walczącym w odruchu bohaterskim o wolność ziemi naszej, musimy dowieść, że meszczęście każdej najodleglejszej dzielnicy jest nieszczęściem całej Polski!

W tym duchu urządził komitet obywatelski Polek zbiórka na Górno-Szlazaków w dniu 29 b. m. Członkinią K. O. P., tudzież innych zrzeszeń (z odpowiednimi legitymacjami) uprasza się o zgłaszanie w lokalu K. O. P., plac Akademicki 1, w czwartek od 5 do 7 po południu.

— Kolonie wakacyjne Polskiego Komitetu „Dzieci na wieś” wracają w następującym porządku: Dnia 27 b. m. o godzinie 6 wieczorem z Rymanowa, z Zagórze, z Strachociny, Sanoka, Brzozowa, Starej wsi, Podsobnia, Długiego i Haczowa.

Dnia 28 b. m. z Szaflar, Czarnego Dunajca, Nowego Targu, Skomielny, Białej, Jordanowa, Osieca, Łętowni, Budzowa, Sucheja, Mszany dolnej, Poręby wielkiej, Zawojski, Krzyżowej, Woli Radziszewskiej, Harbutowie i Jaszczurowej.

Ognisko młodzieży gimn. z Myślenic wraca do Lwowa dnia 28 sierpnia b. r. o godzinie 9:20 rano.

Dnia 29 b. m. z Tymbarku, Limanowej, Sowlin, Dobrej, Krynicy, Muszyny, Ptaszkowej, Łąka, Piwnicznej, Starego Sącza, Dąbrowki niem., Podgrodzia, Bopy, Grybowa, Zagórze, Bobowej, Białej niższej i Ciężkowic.

Dnia 30 b. m. z Dominikowic, Lipinek, Wojtowej, Łuznej, Bieca, Trzciny, dalej z Krosna, Korczyn, Odrzykonja, Jedlicz, Potoka i Krościenka niżnego, Żegestowa, Mława.

Dnia 31 b. m. z Soli, Cięciny, Radziechowy, Zabłocia, Moszczanicy, Łodygowic, Rybarzowic.

Co do innych kolonii, nie wymienionych powyższem zestawieniu, będą osobne ogłoszenia w dziennikach z podaniem daty przyjazdu.

Wskutek gremialnego powrotu kolonii w dniach od 27 do 31 b. m. włącznie posiedzenie ściślejszego Komitetu „Dzieci na wieś” w sobotę 30 b. m. nie odbędzie się, lecz w przyszłym tygodniu. O dacie, godzinie i porządku dziennym posiedzenia sprawozdawczego doniosą dzienniki.

— Lwowska kolonia „Dzieci na wieś” po 45 dniowym pobytku w Woli Justowskiej pod Krakowem, odjechała do Lwowa, zegnając z prawdziwym żalem swą gospodynię-matkę, p. kierowniczkę Mistrzową, której zawdzięczała przygotowanie pięć razy dziennie wybornych, obfitych posiłków. Kierownik szkoły p. Mistrz, p. Gutkowski i energiczny jego zastępca p. sierżant Czabaj wyzyskali dla wycieczek każdy dzień jasny. Zwiedzono Bielany, Tyniec dwa razy, osobliwości historyczne Krakowa. Mnóstwo ką-

pieli w Rudawie i Wiśle, spacerują tożsamo, a nawet motorówką „Krakusem“ po Wiśle zapisały się na zawsze w pamięci działawy. Niezwykle wesoła była uczta połączona przy świetle lampionów w ładnym ogrodzie szkolnym i korowód do parku, w którym był budynek sypialni internatu kolonii. Przy pakowaniu rzeczy sprzączki, kto na rok przyszedł zajmie jakie miejsce, świadczyły, że młodzież w Woli Justewskiej było bardzo dobrze.

— Prof. Robert Poselt powrócił i rozpoczyna naukę z dniem 1 września w Konserwatorium i u siebie w domu.

Przyjmuje skrzypków na kurs wyższy i koncertowy, oraz pianistów chcących pobierać lekcje akompaniamentu.

Zgłoszenia od godz. 2—4 po poł. przy ul. Zielonej 35.

— Z Uniwersytetu lubelskiego. Sekretariat Uniwersytetu lubelskiego podaje do wiadomości, że przyjmowanie zapisów na wszystkie wydziały Uniwersytetu, t. j. 1. teologiczny, 2. prawa kanonicznego i nauk moralnych, 3. prawa i nauk społeczno-ekonomicznych i 4. nauk humanistycznych (filozofia, historia, literatura), rozpocznie się d. 1 września b. r.

Inauguracja nowego roku akademickiego odbędzie się d. 5 października, wykłady rozpoczną się d. 6 października.

— Amerykański Czerwony Krzyż pozostaje w Polsce. Amerykańska misja Czerwonego Krzyża dla Polski, jak się dowiadujemy z warszawskiej ekspozytury, pozostanie w Polsce przez nadchodzącą zimę i zamierza rozszerzyć swą działalność.

Major A. J. Chesley, wiceprezes amerykańskiej misji Czerwonego Krzyża w Polsce, został mianowany jej prezesem i zaawansował na podpułkownika. Major Butkiewicz (jr.) został mianowany wiceprezesem.

Do czterech lotnych oddziałów polowych Amerykańskiego Czerwonego Krzyża, pracujących obecnie na kresach wschodnich, dodano jeszcze sześć oddziałów polowych. Umożliwi to Amerykańskiemu Czerwonemu Krzyżowi podwoić swą pracę udzielania pomocy chorej i głodnej ludności polskiej.

Oprócz urzędów i magazynów polowych, posiadanych przez Amerykański Czerwony Krzyż w Białymstoku, w celu rozszerzenia działalności na południu, nowy urząd i magazyn polowy zostanie otwarty we Lwowie. Plac na budowę magazynu został również kupiony w Warszawie. Te nowe punkty znacznie ułatwią Amerykanom dostarczenie artykułów ratowniczych i spożywczych do miejsc, gdzie ich największa zachodzi potrzeba.

Pracownicy Amerykańskiego Czerwonego Krzyża poczuli już przybywać do Warszawy z Paryża, by zająć miejsca w powiększonej organizacji. Czerwony Krzyż nie zdecydował jeszcze, jak długo zostanie w Polsce, lecz nowe plany rozszerzenia dają pewność, że amerykańska organizacja ratownicza pozostanie co najmniej przez zimę.

Niezależnie od swej pracy dla uchodźców i dla chorej i głodnej ludności na kresach wschodnich, Amerykański Czerwony Krzyż będzie w dalszym ciągu pomagał szpitalom polskim, przytułkom dla sierot i starców i t. p. instytucjom, jak również Rządowi polskiemu w sprawie utrzymania stanu zdrowotnego w Polsce.

— „Ochrona dziecka“ podaje do wiadomości interesowanych, iż dzieci wysłane przez tę organizację do Poznania, mogą o ile uczęszczają do szkół ludowych pozostać tam i nadal. Rodzice, którzy pragną by dzieci powróciły już teraz do Lwowa, zgłaszają się w dniach 30 sierpnia, 2 i 4 września w godzinach 11—1 w biurze „Ochrony dziecka“, ul. Rutowskiego 5, II. piętro. Powrót zaś wszystkich dzieci nastąpi około 15 września.

Komisja cennikowa odbyła wczoraj w ratuszu kilkugodzinne posiedzenie pod przewodnictwem r. Maksymowicza, przy współudziale reprezentantów poszczególnych zawodów. Najpierw zatwierdzono sprawę cennika dla pralni lwowskich, a następnie zatwierdzono nową taryfę na ryby, a mianowicie: szczupak i karp 1 kg. 24 kor., lin i leszcz 20 kor., biała ryba 14 kor., drobne 10 kor. Sprawę cennika dla zakładów fryzjerskich odroczone do następnego posiedzenia.

Ożywioną dyskusję wywołała sprawa napiwków w restauracjach i kawiarniach, pobieranych przez płatniczych w wysokości 10 proc. od rachunków. Członek komisji rada Smulikowski wystąpił przeciw pobieraniu napiwków przez płatniczych, gdyż komisja, uchwalając cennik dla restauracji uwzględniła w taryfie wynagrodzenie dla personalu.

W rezultacie po wywodach reprezentantów właścicieli restauracji i pracowników, postanowiono na razie cen potraw nie podwyższać i sprawę odesłać do komisji badania cen.

Przedmiotem ożywionych obrad była też sprawa ostatniego zarządzenia gminy, ustanawiającego dwie kategorie rzeźników. Większym firmom przyznano prawo pobierania po 17 kor. za kilogram mięsa, w innych jatkach i na placach targowych po 15 koron. Po wywodach przedstawicieli rzeźników i przewodniczącego korporacji postanowiono przyznać wszystkim jatkom prawo pobierania za mięso 17 kor.

— Zgromadzenie sprawodawcze pos. Artura Hausnera odbędzie się w czwartek 28 sierpnia o godzinie 6 wieczorem w sali „Grażyna“ przy ul. Leona Sapiehy.

— Wydział Pol. Tow. Demokratycznego zaprasza członków oraz Klub demokratyczny Rady miejskiej na posiedzenie w środę, 27 b. m. o 5 po poł. (ul. Jagiellońska 7, II.) celem omówienia ważnych spraw organizacyjnych i bieżących.

— Ruch pocztowy z Holandją i Litwą. Według otrzymanych wiadomości z Ministerstwa poczty i telegrafów, częściowo podjęty został ruch pocztowy z Holandją i Litwą. Wprowadzenie ruchu pieniężnego napotyka na przeszkody natury technicznej, wobec czego nie jest jeszcze możliwa wymiana przekazów i listów pieniężnych, jak również i gazet z Holandją i Litwą.

— Wzięcie koalicji, b. cesarz Wilhelm II. niezbyt poważnie myśli o smutnej przyszłości, która go jakoby oczekuje. *Matin* bowiem dowiaduje się z Hagi, że kaiser nabył niedawno w Doorn zamek baronowej Heemstra de Beaufort. Kontrakt już został podpisyany i w zamku oczekują nowego właściciela.

— Złodziejska kamienica. P. Romuald Piwoński, nauczyciel z Sambora, zajął furą wypełnioną bielizną i garderobą, nabytą dla mieszkańców Sambora, w Towarzystwie sprzedaży odzieży, na postój na podwórzu kamienicy przy ul. Szpitalnej 1. 18. Podczas chwilowej jego nieobecności lokatorzy, służąca i stróżowa rozkradli i pochowali część wielką zawartości fur. Przy przeprowadzonej przy pomocy żołnierza rewizji odzyskał niewielką ilość bielizny, bo tylko 32 sztuk damskiej bielizny u jednego z lokatorów izraelitów, resztę zdołali sprawcy zrzucić w czas uprzątnięcia. Biorąc czynny udział w okradzeniu fur, Anastazy Krawczyk 1. 19, gr. kat., służąca Józefa Parnasa (Szpitalna 17), osadzono w aresztach policyjnych, zaś stróżową Annę Koroliszyn, ze względu na 5 dzieci, z których jedno karmi, pozostawiono na razie na wolnej stopie, aż do rozprawy sądowej.

— Bezczelność neutralnego awanturnika. Moses Grossmann, furman, zatałmował wczoraj wozem swym ulicę Furmańską tak, iż przejeżdżająca tamteży dorożka z oficerem służbowym, nie mogła się ruszyć. Na uwagę dorożkarza o wolny przejazd, przybrał doń groźną postawę ze słowami „ma czas, może czekać. jadący również w służbie tą dorożką“. Gdy plutonowy przystąpił doń z uwagą, by liczył się ze słowami, i chciał go od dorożkarza odeprzeć, chwycił Grossmann żołnierza za rękę, wykrzykując: „to nasze kamienicy, to i nasze ulicy!“ Awanturniczego furmana, zamknięto na razie za tamowanie ruchu w aresztach policyjnych, sprawę zaś z plutonowym oddano sądowi.

— Kradzież w hotelu. Abrahamowi Hermanowi, gorzelnikowi z Jezierzan, po otworzeniu drzwi pokoju wytrychem w hotelu „Orient“, rozbito kłódkę u walizy i zabrano 12 par męskich i damskich bucików. Poodejrzanego o tę kradzież Grubera Wolfa, kelnera hotelowego, upewnijającego gościa o bezpieczeństwie złożenia rzeczy w tym właśnie pokoju, aresztowano.

— Zabłąkana na ul. Zygmuntońskiej, głuchoniemą dziewczyną, niewiadomego nazwiska, oddano w opiekę komisaryatowi dzielnicy III.

— Zgubioną córkę, 13-letnią Annę, poszukuje Karol Sadło z Chołobotowa w pow. Włodzimierskim, w Królestwie. Zdzającemu w poniedziałek na kolej, zgubiła się ona przy ul. Dojazdowej i dotychczas jej nie odnaleziono.

— Białe bułki. Skonfiskowane kramarzowi Dickerowi na placu Zbożowym 16 sztuk tego pieczywa oddano dla biednych chorych do Zakładu Brata Alberta.

— Jarmark światowy. W dniach od 1 do 15 października odbędzie się w Lugdunie jarmark światowy, w którym weźmie udział cały świat koalicyjny, nie wyłączając krajów zamorskich. Ministerstwo przemysłu i handlu w porozumieniu z Ministerstwem spraw zagranicznych urządzi w tym jarmarku dział przemysłu polskiego i organizuje wyjazd kupców i przemysłowców polskich do Lugdunu.

Widząc w liczny udział przemysłowców i kupców polskich w jarmarku lugduńskim, pożądanym objaw zbliżenia gospodarczego między Polską a Francją, Ministerstwo spraw wewnętrznych postanowiło w po-

rozumieniu z Ministerstwem spraw zagranicznych poczynić pewne ułatwienia w otrzymaniu pasportów zagranicznych osobom, pragnącym udać się na ten jarmark, a zaopatrzoną w odpowiednie polecenia organizacyi zawodowych naszego przemysłu i handlu.

Nowe dziady.

(r-r) Nie jest to jakieś wznowione wydanie „Dziadów“, ani też nowy utwór pod tym tytułem — ale najwykreszniejsze dziady przez małe d, tylko nie te z ulicy, w łachmanach, skamlące o datek. Nie widać ich pod kościółkiem, nie stoją u drzwi mieszkań, jakkolwiek chciałoby to robić, gdyż „zawód“ dziadowski często jest intratny. Ubrane są te dziady na oko dość przyzwoicie, nie nagabują przechodniów, choć pustki mają w kieszeni i — w żołądku, chudości swojej nie wystawiają na pokaz, nie wylewają łez publicznie, a jeśli płaczą to cichutko, w domu, żeby nikt nie widział. Do „zawodu“ dziadowskiego nie przygotowawali się, dlatego tak im ciężko i tak się tego wstydzą. Wielu z nich pokonczyło studia uniwersyteckie, zajmuje wybitne stanowiska, ma talent i kulturę.

Więc cóż to za dziady?

To ja, ty, oni. Cała inteligencja żyjąca z pensji, a nie posiadająca majątku.

Codziennie nam to ćwierka „gospodie“, przepukni, kupey, paskarce i t. d. Ileż to razy można słyszeć: „Jak się jest dziadem, to nie kupować tego“.

Ha no, trudno! Wojna stworzyła nowy typ „dziada“, który o wiele jest biedniejszy, niż to wie ogół. Nie ma się czego wstydzić i trzeba się do tego przyzwyczaić, bo jak śpiewał Dziadus w „Maryonetkach“:

„Wszystycie państwo, nie ma na to rady, Zeszli na dziady...“

— W poniedziałek 1 września b. r. ciągnięcie 3 klasy loteryi klasowej na Inwalidów wojennych. Losy należy natychmiast odnowić. Dla nowych graczy mamy kilka losów. Osemka kosztuje 21 kor. Dom Bankowy Schütz i Chajes we Lwowie, róg ul. Kopernika (pl. Maryacki 7), Adm. *Wieku Nowego* Tadeusz Krzysztofowicz ul. Sokoła 4, oraz inne kantory sprzedaży losów, we Lwowie i na prowincyi.

— Romans Lusi. Obecny program teatru świetlnego „Apollo“ dał publiczności bardzo miłą sztukę w 4 aktach. Przypomina ona treścią znaną u nas operetkę p. t. „Polska krew“, jednak wyposażona jest o wiele lepiej w treść i akcję. Bohaterką jest tu przemiła dziewczyna, Lusja, która oddawszy pierwsze uczucie młodemu sercu ukochanemu, umie w dalszym ciągu bronić miłości swojej i przyszedłszy szczęścia dwojga ludzi. Więć gdy przyszła potrzeba, włożyła wykwinną panienka ze dworu, perkalową sukienkę w kwiatki i biały fartuszek gospodyni i pod tem przebraniem poszła ratować upadające gospodarstwo ukochanego. Nie trudno się domyśleć, że rezultatem tego pomysłu było zupełnie poddanie głowy hrabiego Jana pod malutki pantofelek Lusi. Główną rolę w tej przemiłej sztuce, odtwarza Lote Neumann, i jej w lwiej części zawdzięcza obraz cały swój wdzięk i urok.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru miejskiego.

We środę, 27 sierpnia o godz. 7-mej wiecz. po raz 5-ty „Gorąca krew“, komedia w 3 aktach Mieczysława Fijałkowskiego.

We czwartek, 28 sierpnia o godz. 7-mej wiecz. „Opowieści Hoffmanna“, opera fantastyczna w 4 aktach (5 odsłonach) Jakóba Offenbacha.

W piątek, 29 sierpnia o godz. 7-mej wiecz. „Orfeusz w piekle“, opera komiczna J. Offenbacha.

W sobotę 30 sierpnia o godz. 7-mej wiecz. „Polska krew“, operetka w 3 aktach Oskara Nedbala.

W niedzielę, 31 sierpnia o godz. 7-mej wiecz. po raz 4-ty „Na sprzedaż“, sztuka w 4 aktach Jana Adolfa Hertza.

Z Teatru miejskiego donoszą: W piątek 29 bm. zamiast zapowiedzianej sztuki „Monna Vanna“ odegrana zostanie opera komiczna w 4 aktach J. Offenbacha „Orfeusz w piekle“.

Przedstawienia rozpoczynają się o godzinie 7 wieczorem i po rozpoczęciu aktu wstęp na widownię bezwarunkowo wzbroniony.

(as) Bernard Kellermann: „Yester i La“. Nakładem Księgarni Akademickiej (Mojżesza Stachla).

Szkoda, że ta interesująca książka została przetłumaczona w sposób niedbały i obey pięknu języka polskiego. Takie wyrażenia jak „gratuluować do czegoś“ aż wytrącają książkę z ręki. Albo taka naprzykład budowa zdania zaraz na pierwszej stronie: „jak gdyby właśnie co jeszcze ktoś w pokoju był obecny“.

Księgarnia Akademicka p. Stachla „wypuszcza“ wiele takich książek a przedewszystkiem zalewa rynek księgarski przekładami z literatury specjalnie niemieckiej!

A przecież tyle książek polskich czeka na wydanie, tyle jest niewydanych arcydzieł literatury francuskiej, angielskiej i włoskiej.

Poco to protegowanie niemieckości, której już dosyć było za czasów austriackich!!

Telegramy P. A. T.

Taktyka czeska na Spizu.

Kraków. *Czas i Ill. Kurjer Codzienny* donoszą, że komitet spisko-orawski w Krakowie otrzymał następujący telegram z okolic nad Popradem: Dnia 25 b. m. przybyli delegaci ze Spizu, proszący o pomoc, gdyż Czesi wyrzucają ze Spizu setki rodzin polskich, pochodzących z Galicji, a osiadłych tam od kilkudziesięciu lat. Rodziny te mają opuścić kraj do dnia 1 września b. r. pozostawiając całe swe mienie. Wolno im zabrać ze sobą tylko po 1000 kor.

Ruchy wojsk francuskich w prowincjach nadreńskich.

Karlsruhe. Do prowincyj nadreńskich przybywają od kilku dni nowe wojska francuskie. Garnizony wzmocniono. W powiecie Speyr rozmieszczono wojska w 16 miejscowościach, w których dotąd wojska wogóle nie było.

Z Dalekiego Wschodu.

Wiedeń. (B. k. iskrowo z Moskwy): Wedle wiadomości, nadeszłych z Syberji, wojska chińskie nad Amurem łączą się z bolszewikami, aby walczyć wspólnie przeciw Japonczykom.

Polsko-rossyjskie stosunki.

Warszawa. Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało od ministerstwa handlu i przemysłu rządu generała Denikina telegram z oświadczeniem, że rząd południowej Rosji wita zapowiedź przybycia misji gospodarczej polskiej i pierwszego transportu towarów z Polski i obiecuje ze swej strony wszelką pomoc w celu ułatwienia stosunków handlowych między Polską i południową Rosją.

Zaprzeczenie tendencyjnym plotkom.

Warszawa. Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje: Szerzone przez dzienniki berlińskie pogłoski o stanowisku przedstawicieli Stanów Zjednoczonych w sprawie Górnej Ślązka, są oczywiście tendencyjnym wymysłem, obliczonym na podkopanie stosunku zaufania i przyjaznego porozumienia, jakie łączą Rząd polski z przedstawicielstwem i polityką prezydenta Stanów Zjednoczonych. Opinia publiczna pamiętając w jak wielu wypadkach Polska doznała pomocy ze strony reprezentantów Ameryki, odnośnie insynuacye traktować powinna takim lekceważaniem, na jakie zasługują.

Anglicy obsadzili Odesę.

Wiedeń. (Bk. iskrowo z Moskwy). Po 3 dniowym gwałtownym ostrzeliwaniu Odessy przez okręty wojenne, Anglicy zdołali wysadzić wojska na ląd i obsadzić Odesę.

Rozruchy w Bernie morawskim.

Wiedeń. (Bk.) Dzienniki donoszą o rozruchach w Bernie, wymierzonych przeciwko Niemcom i żydom. Szczególnie przy główniejszych i większych ulicach wrzucano i rozbijano szyldy sklepowe i tablice z napisami. W demonstracyach brali udział także legionści czescy a nawet ludzie ze sfer widocznie lepszych.

Apro wizacya Polski.

Gdańsk. *Gazeta Gdańska* pisze: W piątek rozwiązana została amerykańska komisja żywnościowa, mieszcząca się w hotelu „Danziger Hof“. Kierownictwo dalszego dowozu materiałów do Polski, obejmuje komisja angielska. Komisja amerykańska działała w Gdańsku przeszło pół roku. Pierwszy transport żywnościowy dla Polski przybył do portu 17 lutego b. r. Od tego czasu 112 statków przywoziło 300.000 tonn żywności, którą przewieziono po części kolejną po część

zaś Wisłą do Polski. Obecnie komisya angielska zajmuje się przewozem 300.000 tonn surowców potrzebnych dla podniesienia przemysłu w Polsce. Komisya angielska będzie pracowała przez pewien czas w lokalu komisji amerykańskiej.

Smutne horoskopy Hoovera.

Kraków. (Radio z Nauen). Amerykański dyktator żywnościowy Hoover, wyraził się wedle doniesienia z Kopenhagi, po powrocie do Paryża, bardzo pesymistycznie o swoich wrażliwościach w Europie środkowej. Zdaniem Hoovera, Europa środkowa znajduje się na drodze do zupełnej ruiny gospodarczej, o ile się nie pomnoży jak najszybciej siła wytwórczych i nie ujarzmi bolszewickiego ducha. Nie możemy pozwolić — oświadczył Hoover — aby Europa środkowa wpadła w przepaść, gdyż w przepaść tę myślimy się sami potoczyli.

Petlura zajął Kijów?

Wiedeń. (B. K. z St. Germain.) *Daily Mail* donosi z Kopenhagi, że wojska Petlury miały wkroczyć do Kijowa.

Z giełdy.

Wiedeń. *N. Wr. Abendblatt* donosi, że dewizy wiedeńskie poprawiły się z 11 na 11.25 ct. Stemplowane i niestemplowane korony podniosły się z 10.75 na 11 ct., stemplowane czesko-słowackie korony pozostały bez zmiany, tj. 20 ct.

Na Węgrzech.

Wiedeń. *Die Zeit* donosi z Budapesztu: Rokowania w sprawie utworzenia nowego gabinetu koncentracyjnego są na ukończeniu. Lista ministrów będzie prawdopodobnie w ciągu dnia dzisiejszego przedłożona członkom misji ententy. Przewidziany jest gabinet, na którego czele stanie Heinrich, a w którym tękę spraw zagranicznych obejmie Lovassy, handlu zaś Garamy.

Senator Morgenthau w Krakowie.

Kraków. Ambasador amerykański Morgenthau przyjął wczoraj szereg osobistości i delegacji, poczem złożył w mieście szereg wizyt. Popołudniu zwiedzał p. Morgenthau miasto, oraz przyjął przedstawicieli prasy krakowskiej. Dzisiaj wyjeżdża p. Morgenthau w dalszą podróż do Lwowa, Tarnopola i Stanisławowa.

Telegramy własne „Gazety Lwowskiej“.

Okrucieństwa pruskie.

Warszawa. Członkowie misji amerykańskiej oświadczyli narodowej Radzie poznawskiej, że przekonali się niezłomie o okrucieństwach pruskich na Górnym Ślązku i wskutek tego zmienili gruntownie swe zapatrywanie co do wypadków

na Górnym Ślązku i powodu wybuchu powstania polskiego.

Komisya ustalenia granic.

Warszawa. Jak wiadomo, traktat pokojowy przewiduje powołanie do życia 3 komisji do ustalenia granic między Polską a Gdańskiem, Polską a Niemcami i Polską a Czechami. Otóż Rząd polski powołał do komisji polsko-gdańskiej dr. Rychlewskiego i ks. Bolta; do komisji polsko-niemieckiej hr. Aleksandra Szembeka, redaktora *Kulskiego*, Czesława Andrzejewskiego i ks. Pancheusza; do komisji czesko-polskiej dr. Józefa Rosseka.

Artylerya niemiecka morduje spokojną ludność polską.

Sosnowiec. W kilku miejscowościach Górnego Ślązka artylerya niemiecka ostrzeliwała miasta i kopalnie.

Między innymi poważnie uszkodzono kopalnię hr. Larisza. Pociski armatnie zraniły wiele osób, kilka poniosło śmierć.

Ludność Ślązka mimo wszystko jest nieugięta i postanowiła walczyć do ostatka o słuszną swe prawa łamane ustawicznie przez prowokacyjne wystąpienia i szkany niemieckie.

Redaktorzy krakowscy u Morgentaua.

Kraków. Z wczorajszej konferencji senatora Morgentaua z reprezentantami prasy donosi *Czas*, że zebranie miało charakter czysto informacyjny, pomimo widomych usiłowań dziennikarzy żydowskich wprowadzenia dyskusji na tory polityczne. Jeden z nich oświadczył, że on i jego koledzy stoją na gruncie nacjonalistycznym a nie wyznaniowym. Wywołało to zapytanie ze strony Morgentaua, czy w Krakowie są wyłącznie żydzi narodowej. Przydany do boku Morgentaua major Wojsk Polskich p. K. natychmiast odpowiedział, że prasa żydowska w Krakowie jest w rękach syjonistów, ale przeważna część żydów czerpie informacje z prasy polskiej. Po tym wywodzie Morgentau składał sprawozdanie ze swych wrażeń odniesionych w Polsce.

Ton jego wywodów był pojednawczy. Oświadczył on, że głównym celem jego przybycia było spowodowanie zbliżenia polsko-żydowskiego.

Strajk polskich górników skończony.

Warszawa. W Zagłębiu Dąbrowskim strajk górników zakończył się. Robotnicy wrócili do pracy, otrzymawszy 30 pre. podwyżki, za co obiecali podwoić wydajność swej pracy o 25 pre. Z ramienia Rządu polskiego podpisał ugodę inspektor pracy inżynier Franciszek Sokal.

Dostojnicy Kościoła w sprawie Górnego Ślązka.

Warszawa. Ksiądz Biskup Sapieha i Arcybiskup Teodorowicz wraz z robotnikami górnośląskimi byli u Naczelnika Państwa.

Ks. Sapieha przemówił do Naczelnika Państwa i Prezydenta Ministrów Paderewskiego podnosząc, że nie chce przesądzać, jaką pomoc otrzyma Górny Śląsk, ale w każdym razie pomoc taką, jak najrychlej ten szmat ziemi polskiej powinien otrzymać.

Dzielnicy kolejarzy.

Sosnowiec. Z inicjatywy kolejarzy węzła Strzemieszyckiego zorganizowano osobny pociąg na linii Strzemieszyce-Dęblin-Lublin-Chełm, który zbierał żywność dla Górnego Ślązka. Zebrano w ten sposób 32 wagonów żywności. Kolejarze w Kongresówce przeznaczyli jednodniowy zarobek na rzecz powstańców Górnego Ślązka.

Kursa Giełdy lwowskiej

z dnia 25 sierpnia 1919.

I. Akcje za sztukę (włącznie z kup. bież.).

Kursa szacunkowe:

(wartość nominalna oraz ostatnia dywidenda).

Waluta koronowa.

Bank polski dla roln., handlu i przem.	400—24	520—
Bank Ludowy	200—10	250—
Bank hip. ziemny	400—24	480—
Tow. akc. Chodorów	200—0	275—
Tow. akc. Górka	200—14	550—
Tow. akc. Gafota	200—0	220—
Tow. akc. Zieloniewski	200—0	460—
Tow. akc. Wang	200—0	275—
Tow. akc. Przeworsk	1000—60	2000—
Tow. akc. Rakszawa	200—13	300—
Lwowski akc. Zakład zastawniczy	400—14	460—
Tow. akc. Fabr. kart	200—0	250—

Kursa obrotowe:

	ofiar.	żądano
Bank hip. gal.	400—28	655— 665—
Bank przemysłowy	400—28	600— 610—
Browary lwowskie	500—50	780— 800—
Bank ziem. kred. gal.	400—24	480— 490—
Polskie Tow. handl.	200—12	350— 360—

II. Listy zastawne za 100 kor. (bez kup. bież.).

Tow. kred. gal. ziem.	4 1/2%	114.75	115.75
Tow. kred. gal. ziem.	4%	110.75	111.75
Bank kraj. gal.	4 1/2%	112—	113—
Bank kraj. gal.	4%	108—	109—
Bank hip. gal.	4 1/2%	109.50	110.50
Bank hip. gal.	4%	105.25	106.25
Bank kred. ziem.	4 1/2%	106.50	107.50
Bank hip. ziemny	4 1/2%	106.50	107.50
Bank galic. dla handlu i przem.	4 1/2%	106—	107—

III. Obligacji za 100 kor. (bez kup. bież.).

Komun. Banku kraj.	4 1/2%	109—	110—
Komun. Banku kraj.	4%	105.75	106.75
Kolei lokalnej Ban. kraj.	4%	104.25	105.25
Pożyczka kraj. z r. 1893	4%	102—	103—
Pożyczka kraj. z r. 1908	4%	103.50	104.50
Pożyczka kraj. z r. 1913	4 1/2%	108—	109—
Pożyczka kraj. z r. 1914	4 1/2%	108—	109—
4% Pożyczka miasta Lwowa		1896, 1900, 1911	98— 99—

IV. Waluty.

Marki polskie (po 100 i wyżej)	198—	208—
Marki polskie (drobne)	190—	200—
Marki niemieckie (po 100 i wyżej)	230—	240—
Marki niemieckie (drobne)	210—	220—
Ruble carskie po 100 rb.	215—	225—
" " po 500 rb.	210—	220—
" " drobne	200—	210—
Ruble Dumskie (po 1000)	75—	85—
" " (po 250)	70—	80—
Karbowanice (po 1000)	35—	45—
Lei Rumuńskie	265—	275—
Lei okupacyjne ostemplowane	195—	—
Franki francuskie (po 1000 i 100)	590—	—
Franki (drobne)	470—	—
1 fut. Sterling	220.50	230.50
Dolar	52.50	62.50
Grzywny (po 500 i wyżej)	17—	23—

Właściciel i odpowiedzialny redaktor:
STANISŁAW BOSSOWSKI

NADESLANE.

Za tę rubrykę Redakcyja nie bierze odpowiedzialności.

Teatr świetlny „APOLLO“

ul. Chorążyczyny I. 7.

Od środy 27 sierpnia

Nowość!

Romans Lusi

w głównej roli Lotte Neuman

Nadto doborowa komedia.

Wczorajsza Premiera w Marysience i Koperniku odniosła wielki sukces

Tłumy publiczności z uwielbieniem podziwiała 5-aktowy dramat z czasów rewolucyi francuskiej p. t.

CHARLOTTE CORDAY

W głównych rolach najznakomitsi artyści warszawscy

Lya Mara i Wiktor Bigański

Dobrowe uzup. programu. Koncert filharmoniczny.

Jean de la Brète.

WYDZIEDZICZONY.

(Powieść z francuskiego).

I.

Małowniczy dwór położony na środku wzgórze, wznoszącego się nad Loarą i Wienne, oparł się spustoszeniu czasu i niszcycielskiej manii człowieka. Zbudowany pierwotnie ze szczytków jakiegoś zamku, zmieniany z każdym wiekiem, był on nieregularny a zachwycający. Jego stare mury pokryte były dzikiem winem, które podnosiło dachówki, pełzało po dachach spiczastych, zagarniało kominy i nikt nie myślał, by je zetrząść w tym zuchwałym biegu. Część bardziej nowożytna, zbudowana w zeszłym stuleciu, była zwrócona frontem ku tarasowi, podtrzymywanemu przez stare mury, których dziwny wygląd został już dawno pogrzebany pod zaroślami, co się czepiały starych kamieni z zapamiętałością, nie uznającą praw ani wędzida. Z każdej strony ganku o szerokich, nieco niskich schodach, jeden z dawnych właścicieli postawił tryumfalne lwy, wykute z miejscowego kamienia. Szerniałe z biegiem lat, pokryte mchem, zdawały się one przewodzić szeregowi pokoleń, które przechodziły, wesołe lub smutne, obok ich kamiennego spokoju.

Park, podobnie jak i dwór, składał się z kontrastów. Jedna strona, wysadzana wiązami, platanami, sykomorami, miała wygląd pełen uroku natury, pozostawionej samej sobie. Ale w części okalającej domostwo, wię-

kszość drzew i krzewów od stu pięćdziesięciu lat przeszło nie znając kaprysów niezależności. Narzucono im formy jak najdziwniejsze, a jednak ze swymi pokrzywionymi ciśniami, z bukami rozgałęzionymi, ze swym szpalerem grabowym regularnym i nieco podstarzałym, ogród posiadał ten szczególny urok, który czas rzuca jakby ozdobę na najdziwniejsze objawy ludzkiej upodobania.

W ciągu całego swego życia, zapewne obecny właściciel dworu nie zauważył jego strony artystycznej. Ten nabytek stanowił tylko poważną korzyść dla jego kieszeni, a zachwyty wyrażany przez ludzi, których sąd jemu pochlebiał, zachował majętność. Pewien spryt w interesach, szczęśliwe spekulacje w połączeniu z drobiazgową oszczędnością, pozwoliły p. Jeuffroy zebrać fortunę, ale zdolności jego kończyły się z chwilą, gdy interes w grę nie wchodził.

Ożenił się bardzo późno, z panną z dobrego rodu, bardzo piękną, która jednak popadła w straszna biedę. Małżeństwo to spowinowaciło go z najlepszymi miejscowymi rodzinami i zjednało mu ogólne poważanie.

Pani Jeuffroy wiodła życie smutne — bezbarwne — zmarła nagle, z ostatniem smutnem spojrzeniem, wlepionem w córkę. Mąż jej umieścił dziecko w arystokratycznym klasztorze, pomimo nalegań siostry panny Konstancji Jeuffroy, która chciała zatrzymać siostrzeniec przy sobie. Wahała się nawet, czy ją zabierać z klasztoru na wakacje, gdyby obawa opinii publicznej nie była silniejsza od niechęci, by zmienić coś w swych przyzwyczajeniach, których bezwzględność uwidatniła się jeszcze bardziej od śmierci żony.

Bardko kiedy miewał p. Jeuffroy jakieś miłe słówko dla swej siostry, gdyż ona nie pochlebiała jego próżności, choć bywała mu użyteczną. Stara panna jednak żywiła dla niego tę ślepą miłość, która daje wszystko, nie w zamian nie otrzymując.

Była małą i chudą, biust miała niepomiernej długości. Jej oczy okrągłe, duże, o wąskich wargach usta, nos długi i spiczasty, owal twarzy, której kształtu nie mógłby określić dokładnie żaden termin z dziedziny plastyki, stanowiły, w połączeniu ze strojem świeckim i bardzo swoistym, całość prawdziwie karykaturalną. Włosy, niedysz jej jedyna piękność, były koloru nieokreślonego i zmieniającego się zależnie od ilości farby, której używała. Nosila je z prądu w papilotach, zrzadka związywanych mocno, by mogły stawić opór gwałtownym ruchom wynikłym z podniecenia, w jakim bez żadnego umotywowanego powodu żyła panna Konstancya.

Na życie, na świat miała ona poglądy bardzo ciasne, a horyzont jej umysłowości był równie ograniczony jak i horyzont jej obserwacji. W środowisku, w którym wszelkie idee były czemś nieznanem, wdychała wraz z powietrzem popospolitość sądów i poziomość myśli. Być może, gdyby panna Jeuffroy miała uczucia religijne, one by ją podniosły, o ile by ona nie obniżyła religii do swego niskiego poziomu, objaw nadzwyczaj częsty. Jednak obojętną była dla religii.

Ta biedna dziewczyna, która tak gorzko cierpiała z powodu swej brzydoty, żywiła kult dla piękności. Pełna podziwu i miłości dla swej siostrzenicy, żalowała, że mijał czas, gdy księżęta pojmywali za żony pro-

ste pasterki „Z twoją pięknoscia, Zuziu, mawiała nieraz mogła być wygrać wielki los. Jaby się schowała w jakim kąciaku twej stolicy, by cię ujrzeć zdala, piękniejszą aniżeli wszystkie damy twego dworu. Lecz bądź spokojną, ja nikomu nie powiedziałam, że jestem twą ciotką w obawie, że to cię może drażnić“.

Był to jedyny wybrzyk fantazyi starej panny, która w swej miłości dla siostrzenicy, w przekonaniu, że piękność do wszystkiego prowadzi, byłaby z łatwością spażyła poglądy panny Zuzanny, gdyby ta była jej powierzona.

Niezależnie od adoracyi jaką miała dla brata dlatego, że potrafił zrobić pieniądze, zanadto go kochała, by nie być zaślepioną co do jego wad, jednakże miała mu za złe, że nie zaspakajał upodobań córki.

Rozumiejąc młodzież, jej pragnienia przynajmniej w tem, co się tyczyło materialnych uciech obracała część swych oszczędności by usuać braki, któreby odczuwała Zuzia z powodu sknerstwa starego. Chociaż z trudem pojmowała pewien rodzaj wspaniałomyślności, jałmużnę n. p. odmówiła sobie rzeczy niezbędnej byle tylko zadowolili jakąś fantazyę siostrzenicy. Skłonność do poświęceń dla tych, których kochała a gdy kochała to nie w sposób umiarkowany lecz namiętny z zupełnem zapomnieniem o sobie, tworzyły uderzający kontrast z popospolitemi rysami jej charakteru i jej myśli.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Licytacje.

V. 40/15 (19) W sądzie tutejszym przechowane są liczne ruchomości pochodzące przeważnie z kradzieży, popełnionych przez wojska nieprzyjacielskie względnie ludność miejscową w domach i dworach opuszczonych przez uchodźców z gmin: Kostarowce, Wola michowa, Uherce, Jawornik ruski, Żohatyn, Załuż, Jurowce, Bircza, Zagórz, Sanok, Poraz, Posada ołchowska, Bukowsko, Łukowie, Nowosielce Gniewosz, Tyrawa solna, Sieniawa, Besko, Falejówka, Wola sękowa, Długie, Wielopole, Dwerniak, Tyrawa wołoska, Sokole, Niebieszczany, Płowce, Rzepedź, Morochów, Jaśliśka, Rymanów, Ustyanowa, Dąbrówka starzeńska, Wara i Ustrzyki, a to rozmaite bielizna, pościel, części ubrania, naczynia kuchenne, maty, dywaniki srebrne i z alpaki, noże zwykłe stołowe, maszyny do szycia, książki i dywan, i miednica mosiężna, lichterze mosiężne i z alpaki, przedmioty galanterijne, obuwie, części urządzenia domowego i t. p. Sprzedaż licytacyjna powyższych przedmiotów, wymienionych szczegółowo w edykcje zbiorowym umieszczonej na tablicy sądowej odbędzie się w sądzie tutejszym biuro Nr. 3 dnia 6 i 9 grudnia 1919 i następujących dni godzina 9 przed południem zaś uzyskana gotówka wydana zostanie Polskiemu Skarbowi Państwa. Interesowanym przysługuje prawo zgłaszać się w czasie od ogłoszenia edyktu aż do dnia licytacji w sądzie tutejszym biuro Nr. 35 w dniach powszednich między godz. 11 i 12 przed południem celem możliwego rozpoznania i ewentualnego odebrania sobie powyższych przedmiotów o ileby stanowiły ich własność.

Sąd okręgowy, Oddz. V.

Sanok, dnia 19 sierpnia 1919. (3380 3—3)

43/19 (3). Dnia 12 września 1919 o godzinie 9 rano odbędzie się w podpisanym sądzie sala nr. 10 przymusowa licytacja połowy realności lwh. 26 gm. Kawęczyn zpn. Wartość szacunkowa 8.345 kor. Najniższa oferta 6.258 kor. 75 hal.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić w sądzie najpóźniej na wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, inaczej pretensje tego rodzaju co do samej nieruchomości nie miałyby już znaczenia na szkodę nabywcy w dobrej wierze.

Sąd powiatowy.

Dębicy, dnia 24 lipca 1919. (3415)

Rozmaite obwieszczenia.

Cg. II. 39/19 (4). Uchwała. W sporze Rubina Schwemmera, kupca w Drohobyczu, zastąpionego przez dr. Tauba i dr. Rosenberga, adwokatów w Drohobyczu, przeciw: 1. Eugenii Nikorak, właścicielce realności w Drohobyczu i 2. Jakóbowi Berger, kupcowi w Drohobyczu, o zapłatę kwoty 88.600 kor. zpn., ustanawia się dla nieznaney z miejsca pobytu pozwanej Eugenii Nikorak, właścicielki realności w Drohobyczu, kuratora ad actum w osobie dr. Lachawca, adwokata w Samborze z wezwaniem by kurandkę swą w myśl przepisów ustawy zastępował. Zarazem wyznacza się w sporze niniejszym pierwszą audyencyę na dzień 29 sierpnia 1919 o godzinie 9 rano biuro nr. 79 na którą obie strony się wzywa.

Sąd okręgowy, Oddział II.

Sambor, dnia 25 lipca 1919. (3388 2—3)

C. II. 291/19. Przeciw Tomaszowi Barłogowi z Białki, którego miejsce pobytu jest nieznane wniesiony został do sądu tutejszego pozew przez Henryka Barłoga o uznanie prawa własności części realności lwh. 25, 306 i 307 gminy Białka. Celem strzeżenia praw Tomasza Barłoga ustanawia się dla kuratora w osobie Marcina Sapy także kurator zastępować będzie kuranda w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki tenże sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Tyczyn, dnia 19 lipca 1919. (3374)

C. II. 162/19 (1). Przeciw Maryi Marcinkowskiej z Baligródu, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Baligródu przez Abrahama Eisena, kupca w Baligródu, pozew o uznanie umowy kupna sprzedaży nieruchomości. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 6 października 1919 r. godz. 9 rano biuro Nr. 7. Celem strzeżenia praw Maryi Marcinkowskiej usta-

nawia się p. dr. Władysława Smólskiego, adwokata w Baligródu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie wyżej wymienioną w rzeczonyj sprawie, na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Baligród dnia 12 sierpnia 1919. (3375)

C. II. 325/18 (6). Przeciw Tańce Zawojskiej, z Rabego, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Baligródu przez Zofię Kaczmar gospodynię w Rabem pozew o 500 kor. zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 6 października 1919 r. godzina 9 rano biuro Nr. 7. Celem strzeżenia praw Tańki Zawojskiej ustanawia się p. Władysława Smólskiego, adwokata w Baligródu, kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie go w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Baligród, dnia 10 sierpnia 1919. (3376)

C. II. 324/18 (6). Przeciw Tańce Zawojskiej, z Rabego, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Baligródu wniesiony przez Zofię Kaczmar, gospodynię w Rabem, pozew o dopuszczenie do współposiadania. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 6 października 1919 godzina 9 rano biuro Nr. 7. Celem strzeżenia praw Tańki Zawojskiej ustanawia się p. dr. Władysława Smólskiego, adwokata w Baligródu, kuratorem. Tenże kurator będzie zastępować go w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub nie zamianuje pełnomocnika.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Baligród, dnia 10 sierpnia 1919. (3377)

C. II. 140/19 (1). Przeciw Iwanowi Czopak, Piotrowi Czopak, Semkowi Czopak, Włodzimierzowi Czopak, Maryni Czopak, Pawlinie Czopak i Jurkowi Czopak z Zubeńskiego, których miejsce pobytu jest nieznane wniesiony został do sądu powiatowego w Baligródu przez Paraskę Sywanycz, gospodynię w Zubeńskim, pozew o zapłatę kwoty 1000 koron zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 6 października 1919 r. godzina 10 rano biuro nr. 7 w tut. sądzie. Celem strzeżenia praw Iwana Czopaka, Piotra Czopaka, Semka Czopaka, Włodzimierza Czopaka, Maryni Czopak, Pauliny Czopak i Jurka Czopaka ustanawia się p. Władysława Smólskiego w Baligródu kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie ich w rzeczonyj sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo dopóki oni się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Baligród, dnia 12 sierpnia 1919. (3378)

C. II. 139/19/1. Przeciw Iwanowi Czopak, Piotrowi Czopak, Semkowi Czopak, Włodzimierzowi Czopak, Maryni Czopak, Paulinie Czopak i Jurkowi Czopak z Zubeńskiego, których miejsce pobytu jest nieznane wniesiony został do sądu powiatowego w Baligródu przez Paraskę Sywanycz, gospodynię w Zubeńskim, pozew o zapłatę kwoty 200 koron zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 6 października 1919 r. godz. 10 rano biuro Nr. 7 w tut. sądzie. Celem strzeżenia praw Iwana Czopaka, Piotra Czopaka, Semka Czopaka, Włodzimierza Czopaka, Maryni Czopak, Pauliny Czopak i Jurka Czopaka ustanawia się p. Władysława Smólskiego w Baligródu kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie ich w rzeczonyj sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo dopóki oni się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Baligród, dnia 12 sierpnia 1919. (3379)

C. XII. 285/19 (1). Przeciw Grzegorzowi Jerzemi 2 im. Sasykowi dzierżawcy dóbr w Szechyniach, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Przemyślu przez Anielę Jądwigę 2 im. z Zawakiewiczów Kiwiarowską właścicielkę dóbr w Szechyniach pozew o rozwiązanie umowy dzierżawy. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na 1 września 1919 r. o godzinie 9 przed południem w sali rozpraw 6 niniejszego sądu. Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Grzegorza Jerzego

2 im. Sasyka ustanawia się p. dr. Emila Morgensterna, adwokata w Przemyślu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Grzegorza Jerzego Sasyka w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział XII.

Przemyśl, dnia 15 lipca 1919. (3418)

Vr. 3217/19 (3). Przy aresztowaniu pewnego podejrzanego osobnika we Lwowie w dniu 31 lipca 1919 zakwestyonowano u niego następujące przedmioty: 2 firanki złote, 3 serwety, 5 koszul damskich, 2 obrusy, 1 kapę, 1 tischleifer, 2 kaszkiety, 1 poszwę, 5 poszewek, 1 płaszcz damski, 1 firankę, 1 firanczkę, 4 damskie bluzki, 1 prześcieradło, 2 par majtek, 1 hałkę, 3 chusteczki większe, i białą spodnicę, 2 fartuszki i ręcznik pochodzące prawdopodobnie z kradzieży na szkodę nieznanym tu osób. Interesowani mogą powyższe rzeczy oglądać w sądzie okręgowym karnym przy ul. Batorego w biurze sędziego śledczego Oddz. VIII. drzwi Nr. 16 w godzinach urzędowych.

Sąd okręgowy karny, Oddz. VIII.

Lwów, dnia 20 sierpnia 1919. (3410)

C. II. 302/19. Przeciw Dominikowi Przybyto i tow. w Lecce, którego miejsce pobytu jest nieznane wniesiony został do sądu tutejszego przez Teklę Przybyto jako kuratorkę Józefa Przybyto pozew o uznanie prawa własności i oddanie w posiadanie jednego morga gruntu. Celem strzeżenia praw Dominika Przybyto ustanawia się dla kuratora dr. Emanuela Weinberga, adwokata w Tyczynie, tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Tyczyn, dnia 7 sierpnia 1919. (3373)

Vr. 2920/18 (7). U pewnego podejrzanego osobnika zakwestyonowano 20 czerwca 1918 następujące przedmioty: 2 srebrne widelce z literą H. M., 1 srebrna łyżka z lit. I. L., 1 srebrną łyżeczkę z lit. L. O., 1 srebrną łyżeczkę z lit. M. O. i 1 nikielową łyżeczkę z napisem I. Wowk. Lwów pochodzące niezawodnie z kradzieży nieznanym tu osób. Interesowani mogą powyższe przedmioty oglądać w sądzie okręgowym karnym przy ul. Batorego l. 3 w biurze sędziego śledczego Oddz. VIII. drzwi Nr. 16 w godzinach urzędowych.

Sąd okręgowy karny, Oddz. VIII.

Lwów, dnia 23 sierpnia 1919. (3411)

C. 146/19. Przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Izakowi Samuelowi Sobłowi, kupcowi w Sołotwinie, wniośł Rafał Linsker, aptekarz w Sołotwinie, pozew o zapłatę kwoty 316 kor. 68 hal. i 16 kor. 9 h. z pn. Rozprawę wyznaczono na dzień 9 września 1919 o godzinie 9 rano. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się kuratorem Arona Stoppera, kupca w Sołotwinie, który zastępować będzie pozwanego w niniejszej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy.

Sołotwina, dnia 14 sierpnia 1919. (3416)

Konkursa.

L. 701/19 (3361 3—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia opróżnionej przez śmierć posady notaryusza w Czortkowie, względnie posady wskutek przeniesienia notaryusza na tę posadę w okręgu sądu apelacyjnego we Lwowie opróżnić się mogąca, rozpisuje Izba notaryalna we Lwowie konkurs. Kompetencji o tę posadę w Czortkowie, względnie o posadę wskutek przeniesienia notaryusza na posadę w Czortkowie opróżnić się mogąca, winni wnieść swe podania należyte udokumentowane w przepisanej drodze do podpisanej Izby notaryalnej do dnia 31 sierpnia 1919 r.

Izba notaryalna.

Lwów, dnia 20 sierpnia 1919.

L. 371 (3362 3—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia dwóch posad lekarzy okręgowych a to:

1. w Turce nad Stryjem i

2. w Łomnie

rozpisuje się niniejszym konkurs. Do posady w Turce przywiązana jest płaca 1400 kor. rocznie, zaś do posady w Łomnie płaca 1000 kor. Prócz plac tych, do każdej z tych posad przywiązane są następujące pobory stałe roczne:

a) ryczałt na objazdy 800 kor.
b) 5 prc. dodatek wojenny do ryczałtu 400 kor.

c) dodatek wojenny do płacy 1200 kor.

Wymienione posady nadane będą na razie prowizorycznie, stabilizacya zaś nastąpi po upływie jednego roku, jeżeli mianowany prowizorycznie lekarz odpowie wszelkim wymaganiom służby.

Osoby ubiegające się o tę posadę winny wykazać się dyplomem lekarskim i metryką urodzenia, że nieprzekroczyły 40 roku życia.

Podania zaopatrzone w powyższe dokumenty należy wnieść do Wydziału powiatowego w Turce nad Stryjem w terminie do 20 września 1919 roku.

Z Wydziału powiatowego.

Turka, dnia 18 sierpnia 1919.

p. o. sekretarza: Prezes:
L. Dębicki. St. Wołkowicki.

L. 8042/IV. (3386 2—3)

Konkurs.

Rada szkolna krajowa ogłasza niniejszym konkurs na posadę katechety rzym. kat. w państwowej szkole realnej w Tarnopolu.

Do powyższej posady przywiązane są ustawowe pobory rzeczywistego nauczyciela szkoły średniej.

Należyte udokumentowane podania należy wnieść do Rady szkolnej krajowej za pośrednictwem przełożonej Władzy najpóźniej do dnia 15 września b. r.

Galic. Rada szkolna krajowa.

Lwów, 19 sierpnia 1919.

Amortyzacje.

T. V. 161/19 (3). Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Estery Jachnowicz z Dymitrowa dużego, poczta Baranów, wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Powiatowej Kasy oszczędności w Tarnobrzegu na imię Estery Jachnowiczowej wystawionej a opiewającej na kwotę 697 kor. 2 hal.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby się zgłosił ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, d. 11 lipca 1919. (3353 2—3)

T. 24/19 (3). Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Barbary Soroka w Brzegach wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Kasy oszczędności powiatu samborskiego w Samborze Nr. 4247 na imię Barbary Soroka opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, d. 1 lipca 1919. (3198 2—3)

T. 43/18 (7). Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek firmy „Brüder Kallman“ w Pradze Florenzgasse nr. 5 wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla: Drohobycz den 26 Mai 1914 für 600 K. Vier Monate a dato zahlen sie gegen Prima Wechsel an die Ordre Eigenen die Summe von Sechshundert Kronen, den Wert halten und stellen ihn auf Rechnung ohne Bericht, Rubin Schreier m. p. Herrn Aleksander Jaciów und Dmytro Sowiak Drohobycz, Józef Klarman, Aleksander Jaciów, Dmytro Sowiak m. p. (a tergo), Rubin Schreier m. p., Josef Klamann m. p.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu trzech miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, d. 12 lipca 1919. (3339 3—3)

T. 49/18 (3). Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek gminy miasta Sądowej Wiszni wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Powiatowej Kasy oszczędności w Rudkach nr. 775 na kwotę 2000 koron i na imię Barischa Melameda wystawionej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, 30 czerwca 1919. (3131 2—3)

T. 18/18 (4). Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek p. Anny Turteltaub z Drohobycza, wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Nr. 714 wystawionej przez ekspozyturę powszechnego Banku depozytowego Filii w Lwowie, w Drohobyczu, opiewającej na nazwisko Anny Turteltaub a na kwotę 1228 kor. 49 hal.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, 13 lipca 1919. (3389 1—3)

Ne. V. 1117/19 (2). Na wniosek Karoliny Günsberg we Lwowie pl. Strzelecki 1 wdraża się postępowanie amortyzacyjne rzekomo przez wnioskodawczynię zgubionej jednej asygnaty kasowej Banku Austro-węgierskiego Filii we Lwowie na 5000 kor. opiewającej płatnej 4 grudnia 1918 Nr. 4430.

Posiadacza asygnaty tej wzywa się by prawa swe do tej asygnaty w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu zgłosił, gdyż inaczej uznana zostanie za przepadłą.

Sąd powiatowy S. I., Oddział V.

Lwów, dnia 30 czerwca 1919. (3317 2—3)

Edykta

w sprawach uznania za zmarłego.

T. IV. 1/19 (6). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jakób Wójciak syn Jakóba i Maryi, urodzony 1882 r. w Stróży, powiat Myślenice, szeregowiec 56 pułku piechoty wyruszył na wojnę w sierpniu 1915 r. dał ostatnią wiadomość o sobie w czerwcu 1916 r. i w bitwie koło Buczacza gdzie zginął.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 2 ustawy cyw. przeto wdraża się na prośbę jego żony Maryi w Stonem koło Rabki postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Jakóba Wójciaka wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 marca 1920 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Wadowice, d. 20 czerwca 1919. (3368)

T. 51/19 (3). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Marcin Woźniak syn Stacha i Terenka ur. Buziak a mąż Dołki z domu Melnyk z Potoka ur. w roku 1884, powołany w roku 1915 do 30 pułku austriackiej piechoty, na Węgry, brał udział z tym pułkiem w Włocławcu w lutym 1916. Według zeznań świadków Ilka Łupinosa i Naści Borkorowajnej poległ Woźniak w boju ugodzony kulą nieprzyjacielską. Gdy wobec powyższego stanu rzeczy jest prawdopodobnym, że Marcin Woźniak zginął, przeto na wniosek Dołki Woźniak z domu Melnyk wdraża się postępowanie w celu udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd o zaginionym. Marcina Woźniaka wzywa się aby stawił się przed sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 20 listopada 1919 sąd na ponowny wniosek orzeknie o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Brzeżany, dnia 17 sierpnia 1919. (3371)

T. 2/19 (8). Na wniosek Michała Rosenbajgera i Tacyanny Rosenbajgerowej przeprowadzono dochodzenia celem ustalenia dowodu śmierci Mykity Rosenbajgera, robotnika kolejowego w Rymanowie, urodzonego we

Wróbliku królewskim dnia 19 stycznia 1880, syna Michała i Maryi ur. Draban. Wynik dochodzeń jest następujący: Dyrekcja kolei państwowej doniosła, że Mykita Rosenbajger odszedł do wojska 1 sierpnia 1914. Dowództwo pułku doniosło następnie, że tenże zginął w walce na Wołyniu pod Derewianami 13 września 1915 r. Świadek Paweł Szafran zeznał, że w jesieni 1915 r. doniósł ordonans 45 p. p., przy którym służył Rosenbajger, iż oddział Rosenbajgera wraz z nim został przez kulomiot nieprzyjacielski doszczętnie wystrzelany. Świadek Zygmunt Goldberg zeznał, że w pobliżu miasteczka Klewania widział Rosenbajgera.

Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego, koby o życiu i o osobie Mykity Rosenbajgera miał jakkolwiek wiadomość, aby dał o tem znać sądowi w przeciągu 3 miesięcy od dnia ogłoszenia licząc t. j. do 1 listopada 1919. W braku jakiegokolwiek wiadomości do tego czasu sąd orzeknie, że dowód śmierci Mykity Rosenbajgera zostaje ustalony.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Sanok, d. 19 czerwca 1919. (2616)

T. 34/19 (4). Edykt. Sąd okręgowy w Brzeżanach ogłasza, że na wniosek Naści Bączkowskiej wprowadził postępowanie celem ustalenia dnia śmierci Wawrzyńca Bączkowskiego syna Franciszka i Katarzyny ur. 17 grudnia 1881 gospodarza w Kurzanach do sierpnia 1914 zamieszkałego. Wzywa się przeto każdego, koby o Wawrzyńcu Bączkowskim miał jaką wiadomość o podanie tejże tutejszemu sądowi. Po upływie trzech miesięcy od dnia ogłoszenia nastąpi orzeczenie, że dowód śmierci Wawrzyńca Bączkowskiego został ustalony.

Brzeżany, 30 kwietnia 1919. (3372)

L. T. 38/19 (4). Sąd okręgowy w Brzeżanach ogłasza, że na wniosek Tekli Bałko zam. Krasnyca wprowadził postępowanie celem ustalenia dnia śmierci Stefana Krasnyca syna Michała i Tekli uredz. 5 stycznia 1884 w Wierzbowie tamże do sierpnia 1914 roku zamieszkałego, ponieważ nie można uzyskać dokumentu publicznego na fakt jego śmierci nastąpił w bitwie pod Lubieniem wielkim w pierwszej połowie września 1914 r. Wzywa się przeto każdego, koby o powyższym Stefanie Krasnym miał jaką wiadomość, o podanie tejże podpisanemu sądowi. Po upływie 20 listopada 1919 nastąpi orzeczenie, że dowód śmierci Stefana Krasnyca został ustalony.

Brzeżany, 19 sierpnia 1919. (3384)

T. 6/19 (4). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Ludwik Lutz, rolnik w Gasendorfie powołany został w r. 1914 do armii austr. węg. dostał się do niewoli i przebywał w Turkiestanie, wedle kartki z daty Samarkanda 12 maja 1916 wysłanej przez Ewalda Schnida do żony Ludwika Lutz, Elżbiety, miał Ludwik Lutz umrzeć w dniu 3 maja 1916 w szpitalu w Samarkandzie na tyfus.

Gdy wobec powyższego, jest prawdopodobnym, że Ludwik Lutz poniósł śmierć, przeto na prośbę Elżbiety Lutowej wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo kuratora adw. dr. Syropa w Samborze, aż do dnia 1 grudnia 1919 o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział II.

Sambor, dnia 20 czerwca 1919. (3312)

T. 113/19 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Piotr Snieżek, urodzony 1890 w Mizyniu i tam zamieszkały jako żołnierz 10 p. p. powołany w pierwszych dniach sierpnia 1914. Jak stwierdził świadek poległ w Karpatach dwa tygodnie po Bożem Narodzeniu 1914.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 i 27 u. c. i § 10 ustawy z 16 lutego 1883 Nr. 20 Dz. p. p., zarządza się na wniosek Anny Snieżek z Mizunia postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą i uznanie małżeństwa tegoż zawartego z Anną z Kowalików Snieżek dnia 23 września 1913 za rozwiązane, a zarazem ogłasza się, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. Franciszkowi Radziszowskiemu, notaryuszowi w Nizankowicach, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego. Piotra Snieżka wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 6 lutego 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemysł, 24 sierpnia 1919. (3417 1—3)

T. 10/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Marya Bunio z Kornalowie wniosła o uznanie męża jej Filipa Bunio za zmarłego, przy czym zeznała, że mąż jej służył w armii austr. węg. walczył w Serbii a od roku 1916 nie dał o sobie żadnego znaku życia. Z zeznań świadka Katarzyny Jaroszewiczowej wynika, iż świadek w urzędowej liście strat w roku 1916 znalazł imię i nazwisko Filipa Bunio między zabitymi. Świadczenie wójt gminy Kornalowie Tomasz Hiuka i Filip Tworzyk słyszeli, jak ktoś czytając listę strat wymienił Filipa Bunio między zabitymi. Wobec tego w myśl ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego. Wzywa się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. adw. dr. Thürhausowi w Samborze wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 listopada 1919 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, 10 lipca 1919. (3129 2—3)

T. 12/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wasyl Petrow z Horozany małż. za zmarłego. Według zaprzysiężonych zeznań świadka Hrynia Senkowa brata Iwana, został Iwan Senków zabrany w r. 1914 przez wojska rosyjskie do Rosji i zamieszkał w Kijowie. W lipcu 1915 w szpitalu w Kijowie przy ul. Aleksandrowskiej. Wobec tego w myśl § 10 ust. z 16 lutego 1883 Nr. 20 Dz. p. p. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi panu adw. dr. Syropowi w Samborze wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę w dniu 1 listopada 1919 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, 10 lipca 1919. (3390 2—3)

T. 30/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Julia Bławucia-kowa i tow. z Delawy wniosli o uznanie Grzeszka Dudziaka syna Maczka za zmarłego. Gdy z zeznań świadków Mikołaja Bławucia-kowa, Mikołaja Chomyca, Kościła Wasylka i Rozalii Mazurkiewiczowej wynika, że Grzeszko Dudziak syn Maczka mieszkał w Delawie i był tam w maju 1915 r. t. j. w czasie, gdy wojska rosyjskie ostrzeliwały Delawę, która w części spalona została i większa liczba mieszkańców zabita, a od tego czasu zaginął wszelki ślad po Grzeszku Dudziaku synie Maczka, przeto w myśl ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 i 129 Dz. p. p. wdraża się przeto postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi panu adw. dr. Aleksandrowiczowi w Samborze wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 grudnia 1919 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, 3 lipca 1919. (3350 2—3)

T. IV. 6/19 (4). Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci Józefa Kierysa. Józef Kierys z Łysakowa powołany do służby wojskowej w czasie ogólnej mobilizacji t. j. dnia 1 sierpnia 1914 r. i przydzielony do 5 kompanii 17 pułku strzelców w Rzeszowie, brał następnie udział we walkach na froncie rosyjskim. Według zaprzysiężonych zeznań świadka Józefa Pyrka — Józef Kierys — którego świadek znał — poległ w bitwie pod Limanową w dniu 11 lub 12 grudnia 1914 r. trafiony kulą karabinową, a w następnym dniu pochowany przez świadka i kaprala Chłonda.

Gdy wobec tego jest prawdopodobnym, że osoba wymieniona poniżej śmierć, zarządza się na wniosek Józefa Kierysa postępowanie celem udowodnienia śmierci, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby do dnia 31 grudnia 1919 r. albo sądowi albo p. adwokatowi Kazimierzowi Munkowi, którego ustanawia się kuratorem, udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów, sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnów, 22 marca 1919. (3392 2—3)

T. V. 13/19 (8). Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Michał Samulewicz, urodzony 23 marca 1860 w Leżajsku, syn Demetra i Zofii, jak się okazuje z zeznań zaprzysiężonego świadka Jana Wojtyny z Giedlarowy, został w październiku 1914 stracony przez powieszenie na lipie koło kościoła w Giedlarowej.

Gdy wobec tego jest prawdopodobnym, że osoba wymieniona poniżej śmierć, zarządza się na wniosek Michała Baja, gajowego w dobrach hr. Gołachowskiego przez pełnomocnika adw. dr. Alojzego Szczepańskiego w Leżajsku, postępowanie celem udowodnie-

nia jej śmierci a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby do dnia 15 października 1919 albo sądowi albo p. dr. Kalterowi adwokatowi w Rzeszowie, którego ustanawia się kuratorem, udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 10 kwietnia 1919. (3336 2—3)

T. V. 91/19 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego Szymona Barana, urodzonego 4 lipca 1888 w Brzozie, królewskiej męża Maryi ze Stepińców. Powołany z wybuchem wojny z Rosją do wojska austriackiego brał udział w bitwie pod Niskiem, na którą to okoliczność przesłuchani świadkowie Józef Grabarz i Karol Maryniak w zupełności ją potwierdzili. Po wspomnianej bitwie, tak świadkowie, którzy byli kolegami Szymona Barana przy wojsku, jak i żona tegoż żadnej wiadomości o nim ani też od niego nie otrzymali.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemanie śmierci w myśl § 1 ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. zarządza się na wniosek Maryanny ze Stepińców Baranowej postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. adwokatowi dr. Wiluszowi w Rzeszowie, którego ustanawia się kuratorem a zarazem obrońcą związku małżeńskiego. Szymona Barana wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 31 grudnia 1919 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 10 czerwca 1919. (3358 2—3)

T. 15/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Marya Kupeczakowa z Horozany wielkiej wniosła o uznanie jej męża Mikołaja Kupeczaka za zmarłego. Z zaprzysiężonych zeznań świadka Wasyla Michalskiego wynika, że Mikołaj Kupeczak jako sanitaryusz służył od początku wojny przy wojsku przy szpitalu w Wadowicach i z końcem października lub początkiem listopada 1914 zachorował na tyfus poczem zmarł i pochowany został w Wadowicach.

Wobec tego w myśl ustawy z 16 lutego 1883 Nr. 20 Dz. p. p. i 31 marca 1918 Nr. 128 i 129 Dz. p. p. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 listopada 1919 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Sambor, 10 lipca 1919. (3349 2—3)

T. V. 58/19 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego Jana Kusza, urodzonego w Błędowej dnia 15 grudnia 1881 męża Jadwigi z Wąsaczów Kuszowej. Jan Kusz, powołany z wybuchem wojny z Rosją do wojska jako żołnierz 40 p. p. był w armii austriackiej, wyruszył z tym pułkiem na front wschodni. Z zeznań świadka Antoniego Kusza wynika, że Jan Kusz zachorował na czerwonkę i najprawdopodobniej uległ jej a wszelkie zabiegi i starania Jadwigi Kuszowej, żony tegoż pozostały bez skutku.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemanie śmierci w myśl § 1 ust. z 31 marca 1918 L. 128 Dz. p. p. zarządza się na wniosek Jadwigi z Wąsaczów Kuszowej postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. adwokatowi dr. Sołtysikowi w Rzeszowie, którego ustanawia się kuratorem. Jana Kusza wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 31 grudnia 1919 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd powiatowy, Oddział V.

Rzeszów, 27 czerwca 1919. (3357 2—3)

T. IV. 4/19 (4). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego Józefa Markowicza. Józef Markowicz z Chojnika, który urodzony w dniu 2 kwietnia 1847 liczyłby obecnie 72 lat, został w czasie inwazyi rosyjskiej w styczniu 1915 r. ujęty jako szpieg i uprowadzony przez żołnierzy rosyjskich, a następnie jak wynika z zeznań Władysława Kazenka zwanego Olejczarem, który wraz z Józefem Markowiczem był internowany, był żyty przy podwodach rosyjskich. Jakiemu jednak losowi uległ Markowicz ostatecznie nie zostało wyjaśnionem, od czasu jednak ujęcia go przez wojska rosyjskie, ani żona ani nikt nie ma o nim wiadomości.

Gdy zatem przyjąć można, że istnieją warunki domniemania ustawowego z § 24 i § 1 ces. rozp. z dnia 12 października 1914 Dz. p. p. Nr. 276 oraz § 1 ustawy z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. zarządza się na wniosek Tekli z Kierońskich Markowicz postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby sądowi albo p. adwokatowi Kazimierzowi Munkowi w Tarnowie, którego ustanawia się kuratorem, udzielono wiadomości o zaginionym, Józefa Markowicza wzywa się, aby stawił się przed sądem podpisanym lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 grudnia 1919 r. sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnów, 4 maja 1919. (3304 2-3)

T. V. 169/19 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Andrzeja Cyprysia, urodzonego 20 listopada 1919, syna Jana i Agnieszki z Szalachów, który wstąpił z wybuchem wojny światowej do Legionów polskich i od bitwy pod Krzywopłotami zaginął bez wieści. Mimo starań poczynionych przez rodzinę i Departament wojskowy N. K. N. niczego o zaginionym się nie dowiedziano.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ust. 1 ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. u. p. zarządza się na wniosek Katarzyny z Nuratów Cyprysowej postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. adwokatowi Peszkowskiemu w Rzeszowie, którego ustanawia się kuratorem. Jędrzeja Cyprysia wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 31 stycznia 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Rzeszów, 18 lipca 1919. (3355 2-3)

T. V. 121/19 (3). Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Wojciech Jasiński, urodzony 7 kwietnia 1858 w Bliżance i tam zamieszkały, mąż Maryi, gospodarz, wydal się przed około 15 laty do Ameryki. Według zaprzysiężonych zeznań świadków Maryi Ubijacz, Wojciecha Jaworskiego i Maksyma Rędziniaka Jasińskiego, pomimo poszukiwań, nie można było odnaleźć a według zeznań żony Maryi pisał ostatnio w roku 1902.

Gdy wobec tego jest prawdopodobne że osoba wymieniona zaginęła, zarządza się na wniosek Maryi Jasińskiej postępowanie celem udowodnienia jej śmierci a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby do dnia 31 grudnia 1919 albo sądowi albo kuratorowi adwokatowi dr. Kazimierzowi Wiluszowi w Rzeszowie udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Rzeszów, 3 lipca 1919. (3365 2-3)

T. V. 105/19 (5). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego Mateusza Kontka syna Jana i Franciozki Szal, urodzonego 19 września 1885 w Hussowie. Według zeznań Maryi z Baranów Kontek, mąż teje Mateusz Kontek służył wojskowo przy 17 pułku obrony krajowej dawnej armii austriackiej. Z początkiem sierpnia 1914 w czasie mobilizacji do tego pułku się zgłosił i brał udział w bitwie pod Lublinem. Ostatnią wiadomość otrzymała też Marya Kontek od mającego się uznać za zmarłego w sierpniu 1914.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci z § 1 ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. zarządza się na wniosek Maryi Kontek postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. adwokatowi dr. Stepkowi w Rzeszowie, którego ustanawia się kuratorem, a zarazem obrońcą związku

małżeńskiego. Mateusza Kontka wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 31 grudnia 1919 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Rzeszów, 27 czerwca 1919. (3356 2-3)

T. 9/19 (4). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Anna Hurba ze Stanili wniosła o uznanie męża jej Michała Hurby za zmarłego. Wedle zeznań świadków Eustachego Rożankowskiego i Michała Syrwatki w listopadzie 1914, Michał Hurba jako żołnierz armii austr. węg. zachorował na cholera i w stanie już nieprzytomnym oddany do szpitala, gdzie niewątpliwie zmarł, gdyż od tego czasu nie dał o sobie żadnej wieści. Gdy tedy zachodzi domniemanie, iż Michał Hurba zmarł wdraża się w myśl ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 i 129 Dz. p. p. postępowanie celem uznania za zmarłego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi państwa dr. Reizesowi w Samborze wiadomość o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 lutego 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, 10 lipca 1919. (3130 2-3)

T. V. 143/19 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Marcin Uibermann syn Jana i Agaty urodzony 4 listopada 1886 w Maćkowie, gospodarz w Gniewczynie Łanuckiej, według zaprzysiężonych zeznań świadka Wojciecha Drysia został jako żołnierz podczas ataku pod Kraśnikiem we wrześniu 1914 ranny. Od tego czasu Uibermann nie daje o sobie żadnego znaku życia.

Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniosła śmierć, zarządza się na wniosek Agaty u Bosaków Uibermannowej postępowanie celem udowodnienia jej śmierci a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby do dnia 31 grudnia 1919 albo sądowi

albo kuratorowi p. adwokatowi dr. Stepkowi w Rzeszowie, którego ustanawia się równocześnie obrońcą wezła małżeńskiego udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Rzeszów, 3 lipca 1919. (3354 2-3)

T. IV. 42/10 (9). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego Jakóba Pietruchy. Jakób Pietrucha z Małej N. 179 urodzony dnia 23 lutego 1897 powołany w sierpniu 1914 r. w czasie ogólnej mobilizacji do pełnienia służby wojskowej został przydzielony jako rezerwista uzupełniającej do 17 pułku obrony krajowej w Rzeszowie a w 4 dni później został odesłany do Przemyśla, gdzie został przydzielony do 4 kompanii „Festungsfeldbahnkader”. Maryanna Pietrucha żona Jakóba otrzymała od niego ostatni list z daty Przemyśl 30 sierpnia 1914 r. w pierwszych dniach września 1914 roku, po czym już żadnej więcej wiadomości o jego życiu nie miała, wobec czego przypuszcza, że mąż jej Jakób Pietrucha zginął w czasie oblężenia Przemyśla.

Gdy zatem można przyjąć, że istnieją warunki domniemania ustawowego z § 24 l. r. m. w brzmieniu § 1 ces. rozp. z dnia 12 października 1914 Dz. p. p. Nr. 276 i ustawy z dnia 31 marca 1917 Nr. 128 Dz. p. p. zarządza się na wniosek Maryanny Pietruchowej postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby sądowi albo p. Władysławowi Messorowi, adwokatowi w Tarnowie, którego ustanawia się kuratorem, a zarazem obrońcą wezła małżeńskiego udzielono wiadomości o zaginionym. Jakóba Pietruchę wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 listopada 1919 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego i o uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Tarnów, 4 kwietnia 1919. (3305 2-3)

DONIESIENIA PRYWATNE

M. S. W. Główny Urząd Zaopatrzenia Armii
potrzebuje

materyału drzewnego

stosownie do następującej specyfikacji:
1000 metr. sześć. desek sosnowych lub jodłowych (o drobnych słojach) grubości 25—76 mm
1000 " " " jesionowych grubości 25—76 mm
200 " " " mahoniowych (bez sęków) grub. 25 mm
200 " " " z orzecha amerykań (bez sęków) grub. 25 mm
200 " " " z orzecha włosk. (bez sęków) grub. 25 mm
300 " " wyrzynków dębowych lub jesion. na piasty o średnicy 200—250 mm
200 " " bali dębowych różnych wymiarów
100 " " bali jesion.
1000 sztuk okrągłaków brzoźowych odcinkowych na dysze o średn. 90 mm w cienkim końcu, długości 4 metry.
Ceny winny być podane loco wagon na stacy załadowania.

Dopuszczalną jest dostawa partiami z warunkiem dostawy pierwszej partii w ciągu 2 tygodni od daty przyjęcia oferty do miejsca, jakie wskaże Główny Urząd Zaopatrzenia Armii. Oferty składać można na część wymienionych przedmiotów. Bliższych wyjaśnień udziela i oferty przyjmuje Sekcja Techniczna G. U. Z. A. w Warszawie, ul. Przejazd Nr. 10.

Ogłoszenie.

W Zakładzie wychowawczo - naukowym
Olgi Filippi - Zychowiczowej
wpisy są do 5 września
początek roku 9 września
Zybkiewicza I. S.

Wezwanie.

Magistrat miasta Sądowej Wiszni wzywa p. Włodzimierza Strusiewicza do bezwzględnego objęcia opuszczonej przez niego posady sekretarza tut. gminy naznaczając mu termin objęcia tejże do 15 września 1919, gdyż w przeciwnym razie posada ta innemu kandydatowi nadana zostanie.

Sądowa Wisznia, 25 sierpnia 1919. 3419

MIEJSKA ELEKTROWNIA WE LWOWIE

zawiadamia, że na podstawie uchwały Rady miejskiej z dnia 21 sierpnia 1919 **liczyć będzie** za prąd elektryczny pobierany z elektrowni

od dnia 1 września 1919 r.

za 1 kwgodzinę do oświetlenia i celów gospodarczych	K 2-50
" 1 kwgodzinę do motorów	" 1-20
" 1 " dla kinoteatrów	" 5-
" 1 godzinę pracy monterów (na wezwanie odbiorcy)	" 6-
" 1 godzinę pracy pomocnika (na wezwanie odbiorcy)	" 4-
Godziny nocne liczy się z 100% nadwyżką.	
Czynsz miesięczny za mierniki wypożyczone odbiorcom wynosi:	3406 1-3
od 1 do 8 żerówek	K 1-
" 9 " 20 "	" 2-
" 21 " 32 "	" 3-
" 33 " 50 "	" 4-
" 51 " 83 "	" 5-
" 84 " 166 "	" 6-
" 167 w górę	" 7-

Zastawy

Bizuterie, wyroby platynowe i złote, oraz srebra stołowe, przyjmuje do zastawu udzielając najwyższych zaliczek

Lwowski Akcyjny Zakład Zastawniczy
ul. Legionów I. 3, I. piętro,
od godz. 10-1 i 3-5 po południu, w niedziele od godz. 10-30-12. (982 34-83)

Folwarki i dobra
w środkowej i zachodniej Galicji
oraz kamienice we Lwowie
posiada na sprzedaż
Dr. JAN DZIURZYŃSKI we Lwowie,
pl. Bernardyński I. 11. (396)

Spółka hadlowa i kredytowa
w Rawie ruskiej
poszukuje
rutenowanego buchaltera - bilansisty.

Przemysłowiec zamożnego poszukuje do zrealizowania wynalazku bardzo intratnego. Zgłoszenia pod K. B. do Administracji gazety. 3387 2-3

Wodociągi, ogrzewania wodne i parowe, oświetlenia gazowe i kanalizację wykonuje

Zakład Instalacyjny
Artur Bolek

Lyczakowska I. 7.
2417 18-24

Podpisujcie
Polską
Pożyczkę
Państwową!

Osoba starsza, inteligentna, będąca w strasznym położeniu, chora, prosi serca litościwe o pomoc. Wanda Milewicz ul. św. Antoniego I. 7.

Biblioteczka źródłowych dzieł historycznych do sprzedania. Pierzechała, Lwów. Płaskowa 27, I. p. od 4-5 po południu.

Pojedyncze egzemplarze „Gazety Lwowskiej” nabywać można w Ekspedycji „Gazety Lwowskiej”, ul. Czarnieckiego I. 12, parter.

Syndykat Rolniczy
Lwów, plac Marjacki 10

dostarcza w całowagonowych ładunkach

Kainit

Sól potasowa

Wapno nawozowe.

3069 9-10

Druki sądowe i gminne, papier kancelaryjny, konceptowy i koperty kancelaryjne

poleca 3101

Drukarnia Ign. Jaegera — Lwów, Sykstuska I. 33.

Aparaty fotograficzne wszystkich systemów przyjmuje do naprawy
BOGUMIŁ CZOŁOWSKI, Lwów, ul. Franciszkańska I. 7, II. piętro.

